DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Toruń. Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315. Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | Cena numeru w Toruniu i na prowincji **gr. 20**

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21 tel. 214-54 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4 tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V. **Toruń, czwartek 19 stycznia 1933** **Nr. 15**

Polska i Czechosłowacja zgodnie bronią nowej Europy

Rezolucje konferencji porozumienia prasowego polsko-czechosłowackiego

Warszawa, 18. 1. (Pat). W trzecim dniu posiedzenia konferencji porozumienia prasy czechosłowackiej i polskiej przyjęto jednomyślnie następujące **rezolucje:**

1) Piąta konferencja porozumienia prasowego polsko - czechosłowackiego stwierdza **że wzajemne stosunki polsko - czechosłowackie rozwijają się stale w kierunku serdecznej współpracy, we wszystkich dziedzinach wspólnych zainteresowań.** Wspólność zainteresowań obu państw polega przedewszystkiem **na utrzymywaniu i utrwalaniu podstaw ich bytu, stworzonych przez traktaty pokojowe. Obydwa nasze narody zgodnie bronią nowej Europy,** która w porównaniu z przeszłością stanowi lepszy i sprawiedliwszy układ stosunków międzynarodowych. Dlatego **dążenia rewizjonistyczne uważamy za atak na porządek Europy, oparty na ideach wolności, prawa i sprawiedliwości.** Jesteśmy świadomi, że właściwym **celem tych dążeń jest wtrącenie Europy z powrotem w przedwojenny stan niesprawiedliwości.** Respektując położenie granic obu naszych zaprzyjaźnionych państw żądamy by tak samo były one respektowane przez wszystkich innych. Podkreślamy przytem, że usiłowania zmian terytorjalnych skądkolwiekby pochodziły i przez kogokolwiek byłyby popierane zagrażają nie tylko tym państwom, których bezpośrednio dotyczą, ale przedstawiają powszechne niebezpieczeństwo dla pokoju Europy i całego świata. **Porozumienie prasowe polsko - czechosłowackie oświadcza, że uwagi te, w których się wyraziły wspólne przekonania dziennikarzy polskich i czechosłowackich jako wyrazicieli opinji publicznej obu krajów** zawierają również linje wytyczne dalszej pracy w służbie wspóln. zainteresowań obu narodów i państw.

2) Piąta konferencja porozumienia prasowego polsko - czechosłowackiego uchwala wpływać na prasę obu państw celem wzmożenia jej działalności w kierunku uświadamiania opinji publicznej, a zwłaszcza kół gospodarczych o korzyściach, jakie mogą przynieść Czechosłowacji i Polsce: a) bliższe wzajemne zapoznanie się ze strukturą gospodarczą, możliwościami i potrzebami gospodarczemi obu państw; b) wzmożenie obrotu handlowego czechosłowacko-polskiego; c) wzajemne **wyzyskanie dla handlu zagranicznego obu państw portów polskich w Gdyni i Gdańsku** oraz portów czechosłowackich na Dunaju; d) **współpraca na terenie międzynarodowych konferencyj społecznych i gospodarczych,** podejmowanych przez Ligę Narodów.

Przemówieniami obu prezesów komitetu pp. Svichovskiego i Bazylewskiego, reasumującemi wyniki obrad konferencję zamknięto.

Poszanowanie traktatów

kamieniem węgielnym pokoju świata

Doniosłe oświadczenie Roosevelta

Nowy Jork 18. 1. (PAT). Oświadczenie Roosevelta, dotyczące poszanowania traktatów jest żywo komentowane przez prasę amerykańską. Świadczy ono przedewszystkiem o jednomyślności obecnego i przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych w sprawie konieczności utrzymania nienaruszalnego charakteru traktatów.

Jednomyślność ta znalazła wyraz w oświadczeniu Roosevelta dla prasy, który powiedział m. in.: „Jakkolwiek enunciacje, dotyczące sytuacji międzynarodowej powinny oczywiście pochodzić od sekretarza stanu, jednakże jestem w zupełności gotów wyraźnie oznajmić, że amerykańska polityka zagraniczna powinna utrzymać poszanowanie traktatów. Jest to kamień węgielny, na którym winny opierać się wszystkie stosunki między narodami".

Powszechnie uważając, że oświadczenie Roosevelta dla prasy stwierdza całkowite porozumienie między przywódcami republikanów i demokratów w sprawach polityki Stanów Zjednoczonych na Dalekim Wschodzie.

Hitler na krętych drogach

wejścia do gabinetu Schleichera

Berlin, 18. I. (PAT). Według informacyj jednego z dzienników porannych, **doszło wczoraj do spotkania pomiędzy Strasserem a Hitlerem,** który wieczorem miał przybyć do Berlina.

Rozmowa nie doprowadziła do zerwania pomiędzy obu przywódcami narodowych socjalistów. Strasser otrzymał podobno zgodę **na wstąpienie do gabinetu Schleichera w charakterze** nieoficjalnym, t. j. nie jako przedstawiciel narodowych socjalistów. Również w takim nieoficjalnym charakterze wstąpićby mieli do gabinetu, według dalszych informacyj dziennika, mężowie zaufania niemiecko-narodowych, centrum i ewentualnie partji ludowej. Narodowi socjaliści aprobowaliby tego rodzaju konstrukcję gabinetu, rezerwując sobie na przyszłość daleko idące żądania w sprawie późniejszej rekonstrukcji gabinetu o charakterze parlamentarnym.

Berlin 18. 1. (PAT). Według doniesień prasy, **Hitler miał spotkać się z przywódcą niemiecko - narodowych Hugenbergiem i odbyć,** jak podaje „Welt am Abend", **poufną konferencję z byłym kanclerzem Papenem.** Ta ostatnia rozmowa miała się odbyć **z wiedzą kanclerza Schleichera,** który, jak przypuszczają, że chce użyć Papena jako pośrednika do pertraktacyj z przywódcą narodowych socjalistów. **Prasa hugenbergowska** usiłuje rozpowszechniać pogłoski o istnieniu nowego planu kompromisu, podkreślając gotowość generała Schleichera do bezpośredniego omówienia sytuacji z Hitlerem i stwierdza, że kanclerz w działalności swojej będzie chciał oprzeć się na wyraźnych pełnomocnictwach parlamentu.

Triumf lotnictwa francuskiego

w Rio de Janeiro

Paryż, 18. 1. (Pat). Samolot „Arc—en—Ciel" wystartował z Natalu (Brazylja) o godz. 8,50. Przybędzie on do **Rio de Janeiro,** około godz. 20,30 według czasu lokalnego.

Paryż, 18 1. (Pat). W związku z przybyciem samolotu „Arc—en—Ciel" do Natalu, **należy zauważyć, że przebył on trasę długości 3.200 km w 14 godzin 25 minut,** lecąc ze średnią szybkością 221 km na godzinę. „Arc—en—Ciel" wyposażony jest w 3 motory Hispano-suiza, każdy o sile 650 hp łącznie 1950 hp.

Takim samym motorem posługiwali się słynni lotnicy francuscy **Costes i Bellonte,** gdy pobili rekord światowy długości lotu w linji prostej i zrealizowali rajd Paryż—Nowy Jork bez przerwy.

Prasa francuska podkreśla, **że przebycie Atlantyku południowego przez „Arc—en—Ciel" i to w tak doskonałej formie jest wielkiem zwycięstwem lotnictwa francuskiego,** gdyż zarówno pilot, jak i samolot są „stuprocentowo pochodzenia francuskiego". Lot przez Atlantyk dokonany przez „Arc—en—Ciel" jest 6 z rzędu a pierwszym zrealizowanym bez przerwania lotu. 4 lotów dokonano w tym samym kierunku, lecz z przerwami, a 3 zakończyły się niepowodzeniem.

Na Zamku

(o) **Warszawa, 18. 1. (Tel. wł.).** Dorocznym zwyczajem Pan Prezydent Rzeczypospolitej podejmował wczoraj na zamku obiadem korpus dyplomatyczny akredytowany w Warszawie.

54 nowych podpułkowników

(a) Warszawa, 18. 1. (tel. wł.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wczoraj awanse majorów na podpułkowników.

W korpusie osobowym piechoty mianowani zostali majorowie: Sudziński II, Pławca-Płatowicz, Nakoniecznikow, Szymański, Gaładyk, Brodowski, Wańtuch, Kostecki, Bremecki, Ciechaniecki, Jadwiński, Grudziński, Berog, Mijakowski, Nowosielski, Zaborowski.

W Korpusie osobowym Kawalerji: — Cieśliński, Lechowski, Trzciński, Pająk, Królicki, Russocki, Płonka, Wysocki, Lipecki, Dąbrowski, Sokołowski, Trepte, Busler, Mączewski, Pętkowski, Zawistowski.

W korpusie osobowym artylerji: — Warzyński, Richter, Świeciński, Giebułtowicz, Springer, Przybytko, Stark, Tomaszewski, Loos, Szewczyk, Lewandowski, Świderski, Reder, Jasiński, Machowski, Dzianot, Bartkowski, Szejna, Wojtowicz, Sadowski, Wiatr, Piasecki.

Sąd marszałkowski w sprawie „Polonji"

(o) **Warszawa, 18. 1. (Pat). Senator Targowski,** o którym donosiliśmy, że zwrócił się do marszałka senatu w sprawie powołania sądu marszałkowskiego dla rozpatrzenia zarzutów postawionych mu przez „Polonję" katowicką **zrzekł się wyznaczenia ze swej strony arbitrów.** Wobec tego marszałek senatu powołał obydwóch arbitrów, w osobach senatorów **Makarewicza i dr. E. Bobrowskiego.** Na superarbitra powołali arbitrowie **wicemarszałka A. Boguckiego.**

Powszechna służba wojskowa w Niemczech

naczelnym projektem gen. Schleichera

Berlin, 18. I. (PAT). Ministerstwo Reichswehry rozważa obecnie, według doniesień prasy, szereg projektów **w sprawie przekształcenia Reichswehry na milicję.** Gen. Schleicher kładzie przytem szczególny nacisk **na wprowadzenie powszechnej służby wojskowej,** przyczem przewiduje się ustrój, daleko odbiegający od zasad przedwojennych, zwłaszcza jeżeli chodzi o służbę tak zw. „jednoroczną". **Wszyscy posiadający wyższe wykształcenie będą musieli pełnić służbę nie w skróconym okresie czasu, lecz przeciwnie, przez czas dłuższy niż inni.**

Walka o 40-godzinny tydzień pracy

Międzynarodowa konferencja w Genewie

Genewa 18. 1. (PAT). Konferencja w sprawie międzynarodowego skrócenia czasu pracy zakończyła się wczoraj generalną dyskusją. Przemawiał m. in. **delegat pracodawców polskich Szydłowski oraz polski rzeczoznawca robotniczy Szurig.**

Delegat Szydłowski podkreślił, że jedynie **zastosowanie szeregu międzynarodowych reform natury politycznej i ekonomicznej pozwoli przezwyciężyć kryzys.** Mówca podkreśla, że skrócenie czasu pracy bez odpowiedniej zniżki zarobków robotniczych mogłoby spowodować wzrost cen wyrobów przemysłowych, wskutek czego nastąpiłoby dalsze zwiększenie rozpiętości między cenami a artykułami przemysłowymi i rolnymi i pogłębienie kryzysu. Z tego też względu mówca wypowiada **się przeciwko proponowanemu skróceniu czasu pracy.**

Rzeczoznawca **Szurig polemizował z tezami liberalnemi grupy pracodawców, dowodząc że polityka kartelowa wielkiego przemysłu jest zaprzeczeniem tych tez, oraz wskazując na to że zastosowanie 40-godzinnego tygodnia** pracy byłoby znacznym krokiem naprzód na drodze do **wprowadzenia gospodarki zorganizowanej.**

Reasumując dyskusję generalną, dyrektor międzynarodowego biura pracy **Butler** stwierdził **przedewszystkiem, że powszechny wzrost bezrobocia nakazuje szukać dróg walki z kryzysem w skali międzynarodowej.** Skrócenie czasu pracy wydaje się być uzasadnione faktem niewątpliwego istnienia bezrobocia technologicznego, tj. wywołanego postępami racjonalizacji i mechanizacji pracy, Mówca sądzi, że przemysł zdoła przezwyciężyć trudności techniczne, które nasunie skrócenie czasu pracy. Trudności ekonomiczne tej reformy, **wywołane możliwościami wzrostu kosztów produkcji wskutek powszechnego skrócenia czasu pracy nie są tak poważne, by mogły** odstraszyć od podjęcia tej próby **w konkretnej akcji walki z bezrobociem.**

Zadania i prace naszej administracji

Mowa ministra B. Pierackiego w sejmowej komisji budżetowej

Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej podczas rozprawy budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. minister Bronisław Pieracki wygłosił następujące przemówienie:

W roku sprawozdawczym zakres działania Min. Spr. Wewn. uległ znacznym zmianom. Wskutek zniesienia Min. Robót Publicznych przydzielono ministrowi spraw wewnętrznych szereg spraw z **zakresu administracji robót publicznych jak sprawy budowlane i osiedleńczo-mieszkaniowe.** Ministrowi opieki społecznej przekazano dotychczasowy zakres działania ministra spraw wewnętrznych w sprawach zdrowia publicznego i sprawy kosztów leczenia, pozostawiając w Min. Spraw Wewn. sprawy sanitarno-techniczne. Prócz tego w Ministerstwie nastąpiły **zmiany kompetencyjne, dotyczące administracji lokalnej,** w szczególności zaś przekazany został zakres działania w sprawach emigracyjnych z ramienia Min. Opieki Społecznej, a nowe prawo o wykroczeniach przekazuje administracji **obszerny zakres orzecznictwa sprawowany dotąd przez sądy.** Te zmiany kompetencyjne wymagały zmian, zarówno w organizacji centrali Ministerstwa jak i w urzędach lokalnych.

Oszczędności

Po krótkiem zanalizowaniu budżetu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. minister oświadczył, że w budżecie tym, wynoszącym po **obniżeniu 200 milj. zł.** mamy następujące działy: 1) **40 milj. K. O. P.,** obsługujący częściowo resort Skarbu, 2) **104 milj. na policję** — pozycja ta służy również resortowi sprawiedliwości, 3) **sumy 17 milj. na służbę techniczną oraz 3.500.000 na statystykę,** zarezerwowane są dla tych działów specjalnych. Dochodzimy więc w końcu do **sumy 35 milj., przeznaczonej na utrzymanie zarządu centralnego oraz województw i starostw.** Jest to suma niewspółmiernie szczupła w stosunku do rozmiaru zadań Ministerstwa, zwłaszcza zważywszy na wzrastający zakres funkcyj. Ministerstwo stale realizuje zasadę **zespolenia urzędów lokalnych we władzach administracji ogólnej;** przekazano już wojewodom zwierzchni nadzór nad urzędami ziemskiemi, oraz pewne funkcje w związku ze skasowaniem Min. Robót Publicznych, zamierzone jest też skasowanie niezespolonych dyrekcji dróg wodnych i przekazanie tych spraw wojewodom.

P. minister podkreśla, że na administrację wojewódzką i powiatową, która liczy **5.000 funkcjonarjuszów i załatwia koło 12 miljonów spraw rocznie preliminuje się zaledwie 27.441.000 złotych.**

Zakończenie prac organizacyjnych

Przechodząc do spraw organizacyjnych p. minister zaznaczył, że przez organizację rozumie **sharmonizowanie szeregu czynników, które są warunkiem prawidłowego funkcjonowania urzędów.** Skasowanie małych powiatów dało przewidywaną oszczędność **personalną 100 etatów,** niezależnie od umocnienia administracji komunalnej w powiększonych powiatach. Organizacja wewnętrzna Ministerstwa uległa pewnym zmianom wskutek skasowania **departamentu służby zdrowia** i utworzenia nowego departamentu techniczno-budowlanego dla spraw przejętych z Min. Robót Publicznych.

Prace Ministerstwa w zakresie organizacji urzędów wojewódzkich i starostw zmierzały do całkowitego wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o **organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej.** Wydano szereg zarządzeń wykonawczych zebranych następnie w osobnym numerze „Dziennika Urzędowego". Nie przesądzając więc zmian na skutek wniosków komisji **usprawnienia administracji, Ministerstwo uważa prace organizacyjne na razie za zakończone.**

Bezcelowa i szkodliwa kampanja

Warunki pracy w administracji wewnętrznej są bardzo trudne zarówno z powodu **niekorzystnego stosunku liczebnego urzędników wyższych i niższych w tym dziale,** jakoteż ze względu **na mnogość przepisów.** Niemniej w tych warunkach naogół urzędy tego resortu pracują bardzo sprawnie, przyczem Ministerstwo baczną uwagę zwraca **na wyszkolenie i nadzór w drodze inspekcji.** Oczywiście działalność tych władz musi często wywoływać niezadowolenie **wobec konieczności niejednokrotnie represji.** Najgorszą formą okazywania tego niezadowolenia jest **stała kampanja prasowa, która wywołuje nieufność obywatela do urzędu, a także nienajlepszą przysługę wyrządza osobom zainteresowanym,** które zamiast dochodzić swych pretensyj w toku instancji prowadzą **bezcelową kampanję na łamach dzienników.**

Zgromadzenia i stowarzyszenia

Zakres działania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych można podzielić na **dział polityczno-administracyjny i polityczno-gospodarczy.**

Pierwszy z tych działów obejmuje studjum zagadnień ogólno politycznych, narodowościowych i bezpieczeństwa oraz opracowanie wytycznych, a następnie przygotowywanie przepisów obowiązujących i **nadzór nad ich stosowaniem.**

W zakresie prac legislacyjnych w okresie sprawozdawczym nastąpiło uporządkowanie dalszych dwóch spraw z **dziedziny obowiązków i praw obywateli,** mianowicie sprawy **zgromadzeń i stowarzyszeń.** Prawo o stowarzyszeniach wydane w formie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy zostało zgodnie z art. 44 Konstytucji przedłożone Sejmowi, który będzie mógł ustosunkować się do niego. Rzad będzie miał sposobność **szczegółowego uzasadnienia swego stanowiska.** Pragnę pokrótce oświetlić mój zasadniczy punkt widzenia na prace legislacyjne w zakresie administracji spraw wewnętrznych wogóle, a specjalnie wobec **takich zagadnień jak zgromadzenia i stowarzyszenia.**

Równe prawa dla wszystkich

Chodzi tu bezsprzecznie o **podstawowe prawa obywateli,** których wagę uznajemy wszyscy, ale nikt nie potrafi wskazać przepisu konstytucyjnego, z któregoby można wnosić, że korzystanie **z tych praw ma się odbywać według swobodnej oceny każdego obywatela.** Przeciwnie art. 108 **np.** postanawia, że obywatele mają prawo koalicji zgromadzania się, zawiązywania stowarzyszeń i związków, dodaje jednak, że **wykonanie tych praw określają ustawy.** Podobnie jest w szeregu innych artykułów a przecież szanowanie i **przestrzeganie ustaw jest kardynalnym obowiązkiem obywatela, w każdym ustroju.** Rząd, realizując w ustawach specjalnych prawa obywatelskie, musi pamiętać również o **tej łączności praw obywatelskich z obowiązkami,** oraz pamiętać o tem, że korzystanie z praw obywatelskich nie może w **żadnym razie kolidować z koniecznością zapewnienia prawidłowego biegu życia gromadzkiego i spraw państwowych.**

Opracowując ustawy o stowarzyszeniach i zgromadzeniach nie możemy zapomnać, że muszą **być równe prawa dla wszystkich, że nie może zatem żadna ustawa pozwalać pewnym grupom ludzi na korzystanie ze swobód w zakresie nieograniczonym, gdyż pozostawałoby to w kolizji z takiemi samemi uprawnieniami innych ugrupowań,** a wiadomo, że właśnie na tle tych zagadnień nie brak tendencji do **naruszenia tej równości.**

Dobro Państwa — naczelną zasadą

Dziedzina porządku publicznego kryje **liczne możliwości ścierania się sprzecznych prądów społecznych na tle korzystania z tych samych swobód obywatelskich.** Rząd nie może rozwikłania tego konfliktu pozostawiać bez reszty stronom zainteresowanym, gdyż **prowadziłoby to niechybnie do zakłócenia spokoju w Państwie.** Władza państwowa musi zatem w poszczególnych ustawach uzyskać dostateczne upoważnienia do utrzymania, a w razie **potrzeby przywrócenia stanu równowagi i harmonji.** Oczywiście, jeżeli będziemy przechodzili do krytyki ustaw i rozporządzeń, przygotowywanych przez Rząd, **zawsze pod kątem widzenia nieufności względem administracji rządowej,** jeśli stale będziemy ją pomawiali o chęć nadużywania jej uprawnień — **to każda ustawa wyda się nam antykonstytucyjną, policyjną i wsteczną.** Rząd nie może budować ustawodawstwa na **braku zaufania do administracji.** Jeżeli zatem w ustawach przewiduje się dla administracji pewne dalej idące uprawnienia, to praktyczna ich wartość upatruje się nie w tem, że władza będzie mogła z nich korzystać, lecz że **samo ich istnienie zapobiegnie naruszeniu odnośnych ustaw,** a tem samem uczyni zbędnem praktyczne zastosowanie odnośnych rygorów.

PRZED 1926 r.

Dają się słyszeć głosy, że przepisy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach **zawierają zbyt daleko idące rygory.** Jeżeli panowie sięgną do sporów, jakie toczyły się dokoła tych zagadnień w Sejmie **przed rokiem 1926** — to panowie przekonają się, że około wykonywania przepisów o zgromadzeniach i stowarzyszeniach **powstawały zawsze namiętne walki, a żaden rząd nie był wolny od ciężkich zarzutów ograniczenia swobody zgromadzeń i stowarzyszeń.** Rozumie się samo przez się, że pogląd na granice tej swobody oraz na istotę jej naruszeń zmieniał się bardzo często nawet u tych samych ugrupowań w zależności od tego, czy dane **ugrupowanie było przedmiotem czy podmiotem władzy:** czy tworzyło, czy też rozwiązywało stowarzyszenia; organizowało, czy rozwiązywało zgromadzenia. Chcąc uniknąć takich rozbieżności, uważam, że we wszystkich poczynaniach legislacyjnych trzeba, jako punkt wyjścia przyjąć dwie zasady: 1) **DOBRO PAŃSTWA, JAKO CEL NAJWYŻSZY, 2) RÓWNE OBOWIĄZKI I PRAWA DLA WSZYSTKICH.**

Prace ustawodawcze

Zakres **Ministerstwa w sprawach administracji wewnętrznej** w znaczeniu ściślejszem, obejmujący działy porządku publicznego, spraw stanu cywilnego i obywatelstwa, spraw ogólno-administracyjnych z szczególnem uwzględnieniem postępowania administracyjnego — **jest tak obszerny, że wspomnieć mogę tylko o niektórych szczegółach.** W szerokiej mierze przeprowadzona została **zasada dekoncentracji.** Punkt ciężkości położono na pracę o **charakterze ustawodawczym, normatywnym i organizacyjnym.** Oprócz ustawy o zgromadzeniach i stowarzyszeniach przygotowano **projekty ustaw o broni i materjałach wybuchowych, o zbiórkach, o aktach stanu cywilnego, o widowiskach z szczególnem uwzględnieniem filmów itd.** Przepisy o ewidencji ruchu ludności po przełamaniu początkowych trudności dadzą znaczne uporządkowanie tego zagadnienia.

Częste żale wywołują sprawy **egzekucji administracyjnej** oraz karania administracyjnego. Rząd uregulował obie te sprawy w drodze ustawodawczej, gdy do 1926 roku dziedziny te opierały się **na chaotycznych i przestarzałych przepisach.** Czynności w zakresie postępowania przymusowego straciły na ważności wobec przekazania egzekucji pieniężnych władzom skarbowym. Kary za zwłokę w postępowaniu administracyjnem **zostały obniżone.**

Co się tyczy postępowania karno-administracyjnego, to od 1. 10. 1931 do 1. 10. 1932 r. ilość spraw skierowanych do sądu **wynosiła tylko 3,6 proc., co świadczy na korzyść władz administracyjnych.** Ministerstwo wychodzi z założenia nie represji, ale oddziaływania na ludność w sposób pedagogiczny. Duże obciążenie **przyniosło nowe prawo o wykroczeniach.**

Samorząd spełni swe zadania,

gdy stworzy zdolne jednostki do życia

W poprzedniej dyskusji budżetowej miałem sposobność określić szczegółowo mój stosunek do **zagadnienia samorządu terytorjalnego.** Ograniczam się więc do przypomnienia, że doceniam **całkowicie wielkie państwowe znaczenie samorządu terytorjalnego,** ale z tego właśnie powodu uważam za niezbędne **unikać traktowania tego zagadnienia w sposób abstrakcyjny i doktrynerski.** Podstawą mego rozumowania jest przeświadczenie, że w Państwie naszem **niema miejsca na dualizm, na przeciwstawność administracji rządowej i samorządowej.** Należy również dążyć do ujednostajnienia **organizacji samorządu na terenie całego Państwa,** jak tego wymaga struktura społeczno-polityczna jednej państwowości, potrzeba przekreślenia granic dawnych zaborów oraz oparcie budowy administracji publicznej w jej dolnych wiązadłach **na jednych i tych samych elementach.** Unifikacja ta w zakresie samorządu **musi odbywać się w drodze rozsądnej ewolucji.**

Zagadnienie ustrojowe samorządu łączy się ściśle z zagadnieniem finansowem. Samorząd nie spełni swych zadań, jeżeli nie stworzymy jednostek zdolnych do życia. Dolną **granicą** każdej jednostki **administracyjnej musi być jej wystarczalność pod względem finansowo-gospodarczym.** Doceniam całkowicie **znaczenie czynnika personalnego dla prawidłowego funkcjonowania samorządu.** Podkreślić należy wagę kwalifikacji **fachowo-administracyjnych i postulat określonej wyraźnie** odpowiedzialności. Formy nadzoru nad samorządem przewidziane w Konstytucji **są nierealne wskutek braku rozbudowy samorządu wyższego stopnia i sądów administracyjnych.** Rząd w zakresie kontroli nie pragnie wykraczać **poza granicę rzeczywistej potrzeby,** a do środków dalej idących — do rozwiązania reprezentacji samorządowych **sięga tylko wyjątkowo i na czas istotnej potrzeby. Legendę o rządach komisarycznych rozwiązały — jak sądzę — całkowicie cyfry swego czasu panom podane.**

Prace Ministerstwa w zakresie samorządu idą w **dwóch kierunkach: poczynania legislacyjne** oraz **poczynania organizacyjne i instrukcyjne.** Ciała ustawodawcze mają sposobność wypowiedzieć się we właściwym trybie o złożonym przez Rząd projekcie ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. Niezależnie od tej pracy zasadniczej Ministerstwo w r. ub. zajmowało się bieżącemi zagadnieniami, zarówno w zakresie organizacji, jak i finansów komunalnych. Zarządzenia organizacyjne dążyły do **usprawnienia administracji i oszczędności,** z drugiej zaś strony pozostawały w związku z projektem **ustawy** o częściowej zmianie ustroju.

W sprawie opłat targowych Ministerstwo już w kwietniu r. ub. wezwało wojewodów do spowodowania obniżki tych opłat odpowiednio do spadku ceny płodów rolniczych i żywca i opracowało orjentacyjne maksymalne stawki opłat targowych, oraz wskazówki co do zasad wymiaru i poboru.

Budownictwo i służba aprowizacyjna

Nowy **departament techniczno-budowlany** Ministerstwa **obejmuje: 1) sprawy osiedleńczo-mieszkaniowe i polityki budowlanej, 2) sprawy wodociągów i kanalizacji, 3) sprawy ochrony i utrzymania znaków granicznych i pomiarowych, 4) nadzór nad zawodem inżynierów i mierniczych przysięgłych oraz techników, 5) grobownictwo wojenne.**

W dziale **służby aprowizacyjnej szereg**

zagadnień pierwszorzędnego znaczenia, mimo nadmiaru artykułów spożywczych na rynku krajowym zachował bezpośrednią aktualność. Pierwszorzędną mają doniosłość metody zaopatrywania rynku, fazy wymiany towarowej i kształtowanie się cen artykułów pierwszej potrzeby. Nie wystarczy tu obojętna obserwacja przebiegu zjawisk, ani czekanie na ustalenie się pewnych tendencji wypadków, gdyż zadaniem służby aprowizacyjnej jest właśnie tym tendencjom i faktom przeciwdziałać, o ile grożą niepożądanemi konsekwencjami.

Ten charakter pracy wymaga od organów aprowizacyjnych dokładnej znajomości stanu rynku, ścisłego kontaktu z przedstawicielami sfer gospodarczych, znajomości procesów produkcji i orjentacji w mechaniźmie układu cen artykułów spożycia i ich wzajemnego stosunku do cen surowca.

ZGODNIE Z POTRZEBAMI KONSUMENTA.

Praca administracji na odcinku aprowizacyjnym musi być wyłącznie pracą gospodarczą, uzgadniającą interesy produkcji rolnej z interesami spożycia oraz zdrowego handlu i przetwórstwa. Głównie drogą porozumienia i gospodarczej współpracy władze dążą do zasadniczego celu, by konsument płacił za niezbędne artykuły żywności tyle, ile wynoszą faktyczne koszty produkcji i wymiany plus godziwy zysk. Metody do osiągnięcia tego celu uległy głębszej przemianie, ponieważ ostatnio w większej ilości wypadków ceny ustalone są nie drogą wyznaczania, lecz w drodze obopólnego porozumienia.

Bezpieczeństwo, spokój i porządek

Zjawiska powojenne i kryzys

Sprawozdanie moje nie byłoby kompletne, gdybym nie poruszył najważniejszego problemu techniczno-politycznego dzisiejszej doby. Mam na myśli ciążące na ministrze spraw wewnętrznych zadanie utrzymania w Państwie bezpieczeństwa publicznego, spokoju i porządku.

Bez należytego rozwiązania tego problemu nie może być mowy ani o normalnym biegu, codziennego życia obywateli, ani o korzystaniu przez nich ze swobód konstytucyjnych. Zagadnienie bezpieczeństwa publicznego w tej skali, w jakiej ono obecnie zaprząta umysły i siły administrujących oraz całego społeczeństwa, jest zjawiskiem powojennem. Kreowały je przeobrażenia i zniszczenia dokonane w duszy ludzkiej przez wojnę i czasy powojenne, częściowo także przez zjawisko ostatnich lat — kryzys ekonomiczny. One to, te przeobrażenia i zniszczenia, mącąc harmonję społeczną, narodu i równowagę myślową grup i jednostek, obciążyły i obciążają Rząd szeregiem zadań trudnych i nad wyraz przykrych, a przedewszystkiem obarczają ministra spraw wewnętrznych odpowiedzialnego za wewnętrzne bezpieczeństwo Państwa.

Wiemy, o tem dobrze wszyscy, że w naszem Państwie, od pierwszej chwili jego istnienia, kwestja bezpieczeństwa, spokoju i porządku zarysowała się jako problem szczególnie trudny i pod tym względem nawet w okresie bardziej normalnych stosunków ekonomicznych obraz sytuacji będzie zapewne przez czas dłuższy mocno skomplikowany.

Pierwszą przyczyną tego stanu rzeczy jest wielka rozpiętość różnicy poziomów kulturalnych między poszczególnemi częściami Państwa i grupami ludności — drugą narodowościowe zróżniczkowanie obywateli, trzecią zaś fakt, iż nawet wśród inteligencji stwierdzić można często duże braki w zakresie kryterjów państwowego myślenia i działania.

Odpowiedzialność

W tych warunkach ciągle jeszcze rozmawiamy ze sobą różnemi językami; co gorsza, nieledwie każdy polityk nawet z pośród tych, którzy zajmowali wybitne posterunki władzy, przemawiał innym językiem, gdy rządził, a innego używa dzisiaj nie czując na swoich barkach brzemienia odpowiedzialności. Ta łatwość odrzucania odpowiedzialności wraz z piastowanym urzędem, jest bodaj najuporczywszą pozostałością niewoli. Naród naprawdę wolny, polityk rzeczywiście państwowy, rozumie zawsze swoją odpowiedzialność, gdyż wolność nie przestaje być nigdy ideałem naczelnym życia, a Państwo jego jedyną formą.

Państwo i naród tworzą jedność

Dają się słyszeć zarzuty, iż usiłujemy traktować Państwo jako ideał sam w sobie, oderwanie od życia, jako formułę bezduszną i tyrańską. Takie zarzuty są zgoła nieuzasadnione, nie znajdują zresztą żadnego oparcia w realnych argumentach. Pozwolę sobie przypomnieć panom, że ludzie sprawujący obecnie rządy, należą do szkoły myślenia politycznego, wrosłej w przekonania, IŻ TYLKO NARÓD JEST SIŁĄ DZIEŁOTWÓRCZĄ I ŻE TYLKO JEGO WŁASNE WALORY, ASPIRACJE I ZDOLNOŚCI CZYNU SĄ WARUNKIEM JEGO BYTU I ZADATKIEM JEGO JUTRA.

Zwolennicy tego poglądu dla urzeczywistnienia swoich ideałów, szukali zawsze sprzymierzeńców tylko w narodzie, budując na pracy budzenia w nim woli i sił do dźwignięcia się z upadku, a następnie utrwalenia zdobytej wolności, na fundamencie duchowych i materjalnych jego wartości. I dzisiaj pozostajemy wierni wytkniętej drodze, kontynuując ją świadomie i metodycznie. W sposobie ujmowania przez nas rzeczywistości niema miejsca na przeciwstawianie interesów narodu — potrzebom Państwa.

Szkodliwe przetargi

Pojęciami temi niestety stale się u nas żongluje. Prowadzi to do podtrzymywania nastawień myślowych, z okresu niewoli i utrudnia proces utożsamiania się pojęć państwo i naród. Przyczyna tego zjawiska, tak niepożądanego i szkodliwego, leży — jak sądzę, — w psychologji różnych grup i odłamów, które chętnie utożsamiają się z całością narodu, mniemając, że Państwo istnieje jedynie dla zadośćuczynienia ich poglądom i aspiracjom. Przyczem swoje własne poglądy i interesy uważają za jedynie zbawienne dla Państwa. Rolnicy sądzą, iż Polska powinna być tylko krajem rolniczym, przemysłowcy upatrują jej powołanie w rozwoju przemysłowym, robotnicy akcentują przedewszystkiem interesy robotnicze. W innym przekroju — Stronnictwo Narodowe piastuje wizję Polski jako twierdzy szowinistycznego nacjonalizmu, zaś PPS — socjalizmu.

Ochrona wartości wspólnych

zadaniem państwowej racji stanu

Jeśli do tych skrzyżowań aspiracji poszczególnych grup politycznych dodamy skrzyżowania, wynikające z nastawień grup narodowościowych, łatwo uświadomimy sobie trudności, jakie ma do pokonania państwowa racja stanu, której zadaniem jest harmonizowanie sprzecznych interesów i ujmowanie ich w całość organiczną. ZADANIEM PAŃSTWOWEJ RACJI STANU MUSI BYĆ I JEST ŁĄCZENIE I OCHRONA WARTOŚCI WSPÓLNYCH I ODRZUCENIE, A NAWET ZWALCZANIE UROSZCZEŃ GRUPOWYCH, STANOWYCH I FRAKCYJNYCH.

Na tle takiego pojmowania polityki państwowej minister spraw wewnętrznych, realizując najważniejsze swoje zadanie, którem jest troska o t. zw. popularnie bezpieczeństwo jednostek grup i całego społeczeństwa — musi być często narażony na ataki. Okoliczności te nie mogą naturalnie w niczem wpłynąć na kierunek mojej działalności, w której staram się mieć na oku tylko pożytek Państwa. Zresztą jestem przekonany, że nawet ci, którzy się na mnie oburzają i nieraz przykro odczuwać mogą rygory, ograniczające wybuchy ich temperamentu, w ostatecznym rezultacie sami spożytkowują również owoce spokojnego biegu życia społecznego.

PRZESTĘPSTWA KRYMINALNE I NADUŻYCIA POLITYCZNE.

Biorąc ogólnie, mamy do czynienia z dwoma rodzajami zjawisk zakłócających bezpieczeństwo: do kategorji pierwszej należą pospolite przestępstwa natury kryminalnej, do drugiej wszystkie rodzaje nadużyć praw politycznych. Te ostatnie są produktem bądź rozluźnienia podstawowych dyscyplin obywatelskich, bądź skutkiem świadomie wrogiego stosunku do naszego Państwa jako tworu politycznego, lub też do panującego w nim porządku społeczno ekonomicznego.

Kategorje przestępstw

Kategorja pierwsza — przestępstw kryminalnych została pomnożona w okresie lat kryzysowych o nowe kategorje przestępców, których często zaliczyć należy do szeregu ofiar bezrobocia, będącego największem nieszczęściem naszych czasów. Jakiekolwiek mogą być rezultaty dociekań socjologji nad temi zjawiskami oznaczają one zwiększenie zadań służby bezpieczeństwa i ilości przypadającej jej pracy. Potwierdzenie tego stanu rzeczy znajdą panowie w cyfrach porównawczych za trzy kwartały 1931 r. i trzy kwartały 1932 roku, dotyczących przestępstw pospolitych: Kradzieże 259.002 — 323.620 oszustwa 22.707 — 23.913, wymuszenia 848 — 927, sprzeniewierzenia 3.732 — 4.326, przywłaszczenia 10.547 — 11.630, fałszerstwa pieniędzy i papierów wartościowych 1.108 — 1.854.

Nieco inaczej kształtuje się statystyka przestępstw ciężkich w tych okresach czasu: mord w bandzie 65 — 45, mord indywidualny 1.146 — 1.095, uszkodzenia cielesne 56.770 — 47.276, podpalenie 2.901 — 2.421, rabunek w bandzie 128 — 155.

Jeżeli chodzi o przeciwdziałanie ze strony administracji wybujałościom życia politycznego, zagrażającym bezpieczeństwu publicznemu — stwierdzam, iż kierujemy się tu przesłankami najzupełniej objektywnemi i rzeczowemi, a rok sprawozdawczy dostarczył przykładów, stwierdzających, że tak jest istotnie.

Antypaństwowa akcja nie będzie w żadnej formie tolerowana

Komunizm — u nas w Polsce wychodzący z założeń obcej, niepolskiej racji stanu — jest w swojej jawnej, jak i zamaskowanej formie zwalczany z całą stanowczością woli i surowością prawa. Państwowa racja stanu nie może się wdawać w sentymentalne rozważania subjektywnych pobudek stawania przez poszczególne jednostki pod sztandarem Trzeciej Międzynarodówki. Wychodzę z założenia, że okres naszej samodzielności państwowej jest najzupełniej wystarczający dla ukształtowania się w społeczeństwie świadomości obywatelskiej. Jeśli ktoś wchodzi z nią w konflikt, sam pozbawia się prawa apelowania do wyrozumiałości i pobłażliwości organów, stojących na straży interesów Państwa. Oświadczam wyraźnie iż ZAKRES TEJ WYROZUMIAŁOŚCI, DO KTÓREJ NAPRAWDĘ ZBYT CZĘSTO SIĘ APELUJE, BĘDZIE SIĘ STALE KURCZYŁ, — interes Państwa bowiem nie dopuszcza bezkarności wystąpień przeciwko porządkowi społecznemu, bez względu na to, czy wystąpienia te są wynikiem premedytacji i złej woli, lub też zamętu w dziedzinie pojęć ideowych.

W obronie porządku społecznego

Odmienny, przynajmniej w teorji, problem stanowi stosunek administracji do tych organizacyj i stronnictw, które podważają porządek społeczny w Państwie rzekomo w imię jego obecnej ideowej treści. Jednak musimy sobie zdawać sprawę z tego, iż w sferze bezpieczeństwa publicznego sedno rzeczy leży NIE W HASŁACH A W CZYNACH.

Jeżeli ktoś w imię uszczęśliwienia bliźniego chce go pozbawić życia, to władza powołana do przestrzegania ustaw, musi słuchać przepisów kodeksu karnego, zabraniającego jednemu obywatelowi szafowania życiem drugiego — i wynalazcę takiej recepty uszczęśliwiania musi unieszkodliwić. Ten przykład nie jest przygodnym paradoksem, gdyż konflikty między administracją, a różnemi ugrupowaniami wyrastają przeważnie na gruncie ich swoistych poglądów na problem uszczęśliwiania bliźnich i zbawienia narodu.

Zamieszki i akty teroru zawsze będą karane

Jeśli np. Stronnictwo Narodowe mniema, że droga do uszczęśliwienia Polski prowadzi przez podżeganie młodzieży do aktów teroru względem żydów, to administracja, nie znajdując w żadnej ustawie upoważnienia dla żadnego stronnictwa do rozwijania tego rodzaju inicjatywy, a przeciwnie, mając obowiązek ochrony bezpieczeństwa wszystkich obywateli — spełnia swoją powinność i uruchamia środki konieczne dla położenia kresu wybrykom podekscytowanej młodzieży.

Podobnie, gdy Stronnictwo Ludowe uważa się za uprawnione do organizowania zamieszek, jak to np. miało miejsce w Łapanowie i Lubli, jakoteż stosowania teroru względem włościan, wywożących swoje produkty do miasta — to władze bezpieczeństwa spełniają jedynie swoją powinność, jeśli, nie zważając na niezadowolenie inicjatorów zamętu, czynią co należy, ażeby przywrócić porządek. (P. M. Malinowski: Więc tam policja nie była winna?) Nie.

W poczuciu spełnionego obowiązku administracja w tych wypadkach z całym spokojem może obserwować gesty sztucznego oburzenia ze strony przedstawicieli niezadowolonych ugrupowań, którzy odpowiedzialność za sprowokowane przez nich wypadki usiłują przerzucić na administrację i ministra spraw wewnętrznych. Rozumie się samo przez się i nie zamierzam temu zaprzeczyć, że w gorączce akcji ten lub ów organ bezpieczeństwa może zachować się niewłaściwie, zwłaszcza, gdy się zważy, w jak trudnych warunkach ludzie ci pracują. Takie sporadyczne przewinienia jednostek nie są jednak w tym wypadku rzeczą istotną. Sedno rzeczy leży w tem, że KAŻDE PRZEKROCZENIE JEST NATYCHMIAST BADANE I KARANE. Jest faktem, że policja nigdzie i w żadnym wypadku nie stała się przyczyną starcia z obywatelami, że spełnia swoje obowiązki jako gwarantka bezpieczeństwa obywateli.

Ład społeczny jest i będzie utrzymany

Podstawowy warunek pomyślnego zakończenia walki z kryzysem

Stałość założeń ogólnych i wytycznych w działaniu daje w mojem przekonaniu społeczeństwu gwarancje pełnej bezstronności naszej pracy. NIKT NIE JEST PRZEŚLADOWANY, ALE TEŻ NIKT NIE MOŻE BYĆ UPRZYWILEJOWANY.

Każdy akt teroru, niezależnie od środowiska z jakiego wychodzi, jest tępiony z jednakową energią i konsekwencją. Dotyczy to zarówno szkodliwych, a nieprzemyślanych odruchów Stronnictwa Ludowego, jak i antysemickich awantur Stronnictwa Narodowego, wyolbrzymianych [illegible] przez nerwową prasę żydowską. Każda organizacja, której działalność sprzeczna jest ze statutami oraz obowiązującemi przepisami, naraża się na identyczne represje, czy będzie to komunizujący Selrob, czy Obóz Wielkiej Polski, wychodzący z założeń patrjotycznych a dochodzący do podziemnej konspiracji i niedopuszczalnych wybryków (P. Rymar: Gdzie ta konspiracja?). A wyroki sądowe, a potem rewizje? Ja to panom potem udowodnię w replice, gdy panowie przemówią.

Jeśli zaś wszyscy przywołani do porządku mniemają, że zdołają obciążyć ministra spraw wewnętrznych potokami interpelacyj — to ja ze swojej strony powołuję się na oczywisty fakt, iż ład społeczny jest utrzymany, że administracja skutecznie strzeże publicznego bezpieczeństwa i spokoju — owych PODSTAWOWYCH WARUNKÓW POMYŚLNEGO ZAKOŃCZENIA WALKI Z KRYZYSEM, KIEROWANEJ MOCNĄ DŁONIĄ SZEFA RZĄDU. (Huczne oklaski na ławach BB.).

Człowiek w walce z bakterjami

Tajemnice naszego organizmu

Przeciw nieprzeliczonej falandze bakteryj, które stale atakują organizm ludzki rozporządza człowiek **wieloma środkami obronnemi.** Całokształt tych środków chroniących organizm przed wniknięciem bakteryj jest nazywany w medycynie krótko — **odpornością ustroju.**

Już skóra pokryta naskórkiem zapobiega przechodzeniu osiadających na **niej zarazków do wnętrza tkanek.** Produkty wydzielane przez naskórek mają bowiem **reakcję kwaśną, która** nie sprzyja rozwojowi bakteryj. Spotykamy się tu z pewnym bardzo groźnym wyjątkiem, zarazkiem dżumy, który niewiele robi sobie z tej przeszkody.

BŁONY ŚLUZOWE.

Błony śluzowe, wyściełające drogi oddechowe, bronią się przed wnikaniem przez nie bakteryj wydzielaniem śluzu, złuszczaniem zewnętrznych warstw komórek, co powoduje usunięcie osiadłych na nich bakteryj, oraz tak zwanym ruchem migawkowym. Błony śluzowe są bowiem pokryte **małemi rzęskami** (migawkami), które stale falują wywołując na powierzchni tych błon prąd idący ku zewnątrz. Z prądem tym wydalane są również bakterje. Pozatem błony śluzowe gardła i nosa produkują wydzielinę **rozpuszczającą bakterje.** Bardzo energiczną substancję bakterjobójczą (kwas solny) wydziela błona śluzowa żołądka.

KWAS SOLNY W ŻOŁĄDKU.

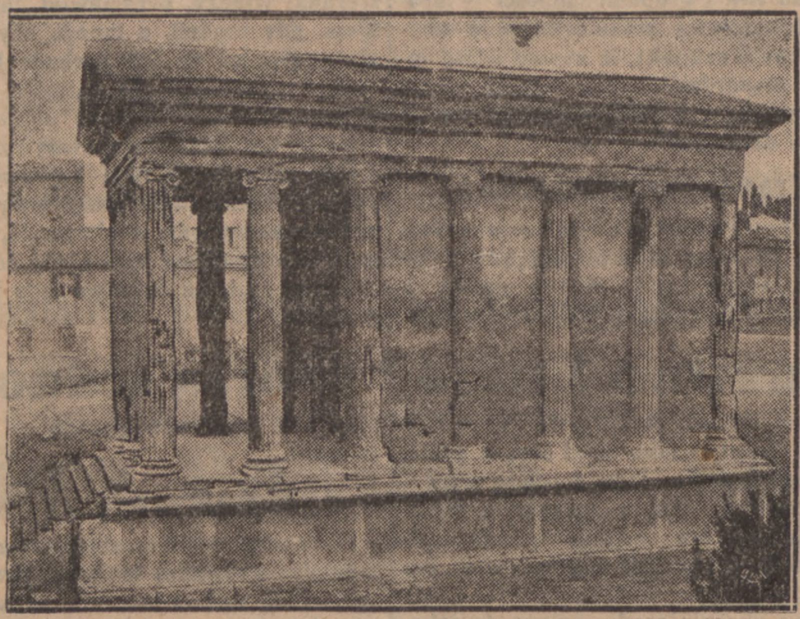
Oczywiście, wszelkie uszkodzenia czy to skóry czy błon śluzowych są czynnikiem sprzyjającym przechodzeniu przez nie bakteryj. Zmniejszona ilość wydzielanego kwasu solnego w żołądku usposabia również do zakażenia. Dzieje się to naskutek **błędów djetetycznych.** Przekonano się w czasie wielkich epidemji cholery, że ludzie którzy wystrzegali się niedyspozycyj żołądkowych, nie zapadali na nią, gdyż zarazki tej choroby kończyły swą karjerę w ich żołądkach pod działaniem kwasu solnego.

FAGOCYTOZA.

Jeśli część bakteryj zdołała pokonać jedną względnie kilka z tych przeszkód i dostała się do wnętrza tkanek, wówczas napotyka tutaj na szereg urządzeń obronnych, znacznie energiczniejszych w działaniu. Najważniejszym z nich jest **fagocytoza,** czyli pożeranie **bakteryj przez specjalne komórki,** zaobserwowane po raz pierwszy przez rosyjskiego badacza Miecznikowa. Dokonują tego tak zwane mikro- i makrofagi, które trawią pożarte bakterje przy **pomocy specjalnego fermentu.** O roli fagocytozy przekonano się w eksperymencie na zwierzętach. Np. królik łatwo **zapada na wąglik, pies zaś trudno.** Jeśli natomiast laseczniki wąglika hodujemy na surowicy wyosobnionej z krwi psa, wówczas rosną one lepiej niż na surowicy królika. Widocznie więc w żywym ustroju psa, którego krew jest lepszą pożywką dla zarazka wąglika, niż krew królika, bakterje te ulegają pożarciu przez fagocyty i dlatego pies trudniej zapada na wąglik.

Oprócz komórek walkę z bakterjami prowadzą wewnątrz organizmu **różne substancje,** znajdujące się **we krwi i tkankach.** Dopiero po uporaniu się z wszystkiemi temi przeszkodami bakterje rozpoczynają wewnątrz organizmu swą działalność, manifestującą się na zewnątrz jako choroba.

Wykopaliska w Rzymie



Na zdjęciu naszem widzimy przepiękną świątynię „Fortuna Virile" wspaniale zachowaną dzięki zamienieniu jej swego czasu ze świątyni pogańskiej na kościół pod wezwaniem Matki Boskiej egipskiej. Rząd Mussiloniego wydał zarządzenie, by prześliczny ten okaz budownictwa starorzymskiego osłonięty dotąd rozmaitemi ruderami, wydobyć nazewnątrz i udostępnić dla zwiedzających.

Monarchiści hiszpańscy w Portugalji

W obawie przed karą śmierci zbiegli z Ojczyzny

29 monarchistów hiszpańskich zdołało zbiec do Portugalji z Villa Cisneros.

Dzienniki portugalskie poświęcają więźniom dłuższe artykuły, z których przebija **wielka sympatja dla zbiegów.** Dziennik „Diario da Manka", **organ rządowy,** zamieszcza **wywiad z jednym z przybyłych mianowicie ks. Alfonsem de Bourbon.** Książe wyraża wielką radość, iż znalazł się na ziemi portugalskiej i stwierdza, że przyczyną ucieczki była wiadomość jakoby **15 stycznia mieli stanąć przed sądem wojennym w Madrycie.** Więźniowie, należący do arystokratycznych rodzin Hiszpanji **mieli być karani nawet śmiercią,** gdyż uważano ich w Hiszpanji za najbardziej energicznych i wybitnych członków ruchu opozycyjnego. Książę podkreśla, iż **prasa hiszpańska niesłusznie nazywa ich monarchistami, gdyż pomimo ich „dewizy „Bóg, Ojczyzna i król" walczą sami nie o monarchję lecz przeciw obecnemu rządowi a zwłaszcza przeciwko Azanie, który prowadzi Hiszpanję do ruiny.** Książę podkreśla iż nie mają oni nic **wspólnego z obecnem wrzeniem w Hiszpanji.** Statek na którym zbiegowie przybyli do Portugalji nie był francuski, lecz hiszpański. Oddał im go do dyspozycji jeden z przyjaciół.

Na zapytanie dlaczego zbiegowie udali się do Portugalji książe oświadczył, iż przybyli do kraju, gdzie rząd przedstawia dla zbiegów maksimum bezpieczeństwa. Na zakończenie książę oświadczył, iż zbiegowie nie zdecydowali jeszcze czy pozostaną nadal w Portugalji, czy też udadzą się do Francji.

Zbiegowie korzystają w Lizbonie z całkowitej swobody.

Teatr szacha

Szach perski buduje w Teheranie nowy gmach teatralny. Gmach ma mieć specjalnie zbudowany sufit, który wybudują znane czechosłowackie zakłady Skody w Pilznie. Zakłady te sporządzą również nowoczesne urządzenie wewnętrzne teatru.

Lotniczki angielskie w przestworzach

Lot do południowej Afryki

Dwie młode lotniczki angielskie **Joan Page i Audrey Salebarker,** które lecąc niewielkiemi etapami **z Capetown do Europy,** zaginęły bez wieści po opuszczeniu Moschi, zostały odnalezione przez samolot obserwacyjny o 40 mil na południowy zachód od Nairobi **w zupełnie dzikiej okolicy.** Z powodu trudności terenowych obserwacyjny samolot nie mógł wylądować, jednakże jego pilot dostrzegł **przewrócony aparat lotniczek i jedną z nich, dającą mu sygnały a także gromadę tubylców spieszącą do miejsca wypadku.** Z Nairobi wysłano automobil z zapasami żywności oraz ciężarowy samochód dla załadowania uszkodzonego aparatu.

Z Algieru donoszą, że znana lotniczka angielska **Baily,** która opuściła aerodrom w Croydon, **wylądowała w Oranie.** Następny etap kończy się w zachodniej Afryce francuskiej. Pani **Baily zamierza pobić ostatni rekord lotu do południowej Afryki,** osiągnięty przez **Amy Johnson Mollisson.** Pani Baily jest matką trzech dorosłych córek.

Schronisko św. Bernarda w Tybecie

Zakonnicy z klasztoru na przełęczy św. Bernarda OO Melly i Coomos w towarzystwie 2-ch nowicjuszy udali się do Tybetu (drogą morską z Marsylji) aby założyć tam schronisko i klasztor na 4500 m. wysokiej przełęczy Si-La, przez którą prowadzi uczęszczana droga karawan. — Nowa placówka również nosić będzie nazwę — *schroniska św. Bernarda.*

„Atlantic" stracony

Dalszy los okrętu „Atlantic" jest już przesądzony. Kompanja Sud-Atlantic zdecydowana jest stanowczo odstąpić ocalony kadłub i w dobrym stanie zachowane maszyny Towarzystwu Ubezpieczeń, które go będzie musiało sprzedać na rozebranie. Odnowienie go i przywrócenie do dawnego stanu kosztowałoby prawie tyle co wybudowanie nowego.

Krach teatralny w Berlinie

W Berlinie wywołał wielkie wrażenie **krach** koncernu teatralnego braci Rotter, który eksploatował **9 teatrów stolicy.** Do liczby teatrów rotterowskich należał Lessing-Theater, Schauspielhaus, Komedja, Teatr Artystyczny. W teatrach tych zatrudnionych było **ogółem 1.200 osób personelu aktorskiego, technicznego i biurowego.** W celu ratowania się przed bankructwem B-cia Rotter nawiązali rokowania z grupą banków berlińskich, które miałyby przejąć w swe ręce kierownictwo finansowe i administrację koncernu teatralnego.

Marja Ludwika bułgarska

Sofja, 16. 1. (Pat). Wczoraj rano w kaplicy pałacu królewskiego odbył się **chrzest urodzonej przed paru dniami księżnej,** która otrzymała imię **Marji Ludwiki.** Ojcem chrzestnym był przewodniczący izby Malinow. Ceremonja odbyła się w obecności króla i członków rządu.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

29) Przedruk wzbroniony

Spojrzałem na nią surowo.

— Na tem, że promienie światła, które uważaliśmy za proste są takie krzywe jak drogi, któremi chodzi kobieca logika.

— Pierwsze rzeczowe wyjaśnienie, jakie kiedykolwiek słyszałam — rzekła.

Na drugi dzień wieczorem zadzwoniła do mnie księżna Nadja.

— Czy to pan Fontenay? Mam do pana ogromną prośbę. O, wiem, że pańskie życie jest do mego rozporządzenia, ale idzie mi o niedźwiedzia, — który jest bardzo nieszczęśliwy... Tak, wie, że postąpił niewłaściwie. Proszę pana o przebaczenie dla niego...

I tak dalej. I tak dalej.

Wreszcie udało mi się wtrącić pytanie:

— Skąd księżna o tem wie?

Zaśmiała się srebrzystym śmiechem.

— Jeżeli wygnanka z Rosji spotka niedźwiedzia, emblemat swego kraju, to naturalnie głaszcze go i częstuje miodem. Ale niech pan powie że mu pan przebacza.

— Och, naturalnie.

— Dziękuję. Przyślę go panu na obiad. Au revoir!

I rozłączyła się.

Przyślę go na obiad. A więc ma go u siebie w willi Mirandzie!

Porwał mnie nagły niedorzeczny gniew. Przeciwko Dorocie, że miała rację. Przeciwko księżnie, że go do siebie ośmieliła. Przeciwko Amosowi za jego kolosalną bezczelność. I przeciwko sobie, że mogłem być wogóle taki głupi, żeby się gniewać.

ROZDZIAŁ VII.

Przy pięknej pogodzie jem śniadanie na słonecznym balkonie, przylegającym do mojej sypialni. W zimie i w lecie. Z tą różnicą, że w zimie ubieram się w gruby szlafrok i ciepłe pantofle, a w lecie w piżamę. Posilam się, sycąc jednocześnie oczy widokiem nieba, morza i Esterelu. Czasami marzę, żeby przenieść taki błękitny, świetlisty ranek na płótno, lecz jak dotąd brakuje mi odwagi. Mój stary przyjaciel, sir Lawrence Alma Tadema pochwycił niemal duszę Morza Śródziemnego w malutkim obrazku pt. „Przy Błękitnej Jońskiej Pogodzie". Dawno widziałem to cudo, jeszcze zanim zacząłem podróżować. Kolorysko było i indygo — były takie, że patrząc powstrzymywało się oddech. Była to jednak Jońska Prawda, nie mająca nic wspólnego z błękitem moich poranków, które mnie przyprawiały o bezustanną radość i rozpacz. Żeby to odtworzyć, trzebaby przynajmniej stu odcieni. — Żadna paleta nie pomieściłaby tylu barw, żaden mózg nie pochwycił zmiennej gry światła. Nic tylko błękit morze, niebo i góry: chromatyczna skala błękitu od ciemnego jońskiego do szaroniebieskiego. Żadnej innej barwy dla oparcia oka. Białe lub brunatne żagle łodzi rybackich — nie zawsze widoczne. Nic, tylko błękit i błękit. Niebo lazurowe; morze od zachodu — ultramarynowe; długa linja sennych gór — turkusowa; podnóża u których widnieją wioski La Napoule i Theoule — przesłonięte mgła akwamarynowa, przejrzystą, migotliwa. Z mego balkonu nie widać zwyczajnej ziemi. Żyję w błękitnym eterze w przestrzeni przepojonej światłem.

Później, pod pocałunkami złotego słońca, błękitne mgły pierzchają z Esterelu, odsłaniając delikatną zieleń i grupy domów, które zamieniają się w marmurowe pałace.

Ale ja kocham błękitną symfonię wczesnego ranka, która budzi we mnie echa dawnych żalów, prześnionych marzeń, minionych tęsknot i pragnień i każe sercu tęsknić do doskonalszego istnienia, które jest odbiciem i symbolem.

Na drugi dzień po powrocie Amosa siedziałem jak zwykle na moim balkonie i piłem duszą błękit.

Przyszedł na obiad poprzedniego wieczora z miną trochę nieśmiałą, trochę wyzywającą. Przyjęliśmy go tak, jakby nic nie zaszło. Tak było najtaktowniej.

Później dowiedziałem się, że spodziewał się ostrej nagany, tak jak od matki. Zdarzało się bowiem, że raz kiedyś, wymykał się z pod jej opieki, żeby poszumieć zabawnie i nieszkodliwie. Ale Berkas witała go w taki sposób jakby wracał z Babilonu zbrukany wszelkiemi śmiertelnemi grzechami.

Nasze spokojne zachowanie , moja łagodność i wesołe żarciki Doroty przyprawiły go o zakłopotanie. Jak już mówiłem nie miał zwyczaju rozmawiać przy jedzeniu. Zaspakajanie głodu pochłaniało go całego do tego stopnia, że nie zwracał uwagi na nic, poza swoim talerzem. Ale kiedy Dorota **zostawiła nas samych,** i ja zapaliłem **papierosa,** a on fajkę, rzekł nagle:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Międzynarodowi aferzyści od kawy

Umowa, która pozostaje na papierze

Na jesieni r. z. w prasie polskiej głośno rozbrzmiewała polemika o rzekomo zamierzone przez Rząd zmonopolizowanie importu kawy do Polski.

Gdy my, tutaj w Polsce staczaliśmy gorące boje na ten temat, nie wiedzieliśmy wcale, że sprawę za nas załatwia ktoś inny, że skóra z polskiego niedźwiedzia została już sprzedana... w Brazylji.

Dobrane towarzystwo

Dnia 4-go października 1932 r. w odpowiednim urzędzie brazylijskim została spisana umowa pomiędzy przedstawicielami brazylijskimi Rady kawowej z jednej i holenderską firmą „Hagona" z drugiej, regulująca warunki importu kawy z Brazylji do Polski. W imieniu brazylijskiej Rady Narodowej dla Kawy (Conselho) umowę podpisali: Manro Roquetto Pinto, który po stłumieniu rewolucji, stał się dyktatorem kawowym, gdy jego poprzednik na tem stanowisku Souza Dantos powędrował do więzienia — oraz Oscar Thompson. W imieniu firmy holenderskiej „Hagona" umowę podpisali pp. Norbert Geyerhalm i J. Friedman. Gwarancję finansową umowy objął „Banco International de Financas", w którego imieniu podpisał umowę dyrektor M. Gillayn i G. J. Favre. Siedzibą prawną brazylijskiej Rady Narodowej dla Kawy jest stolica Związku Brazylijskiego Rio de Janeiro, siedzibą holenderskiej firmy „Hagona" jest Amsterdam 123 Singal.

Szczegóły podejrzanej umowy

Według klauzuli 1-szej umowy zawartej, „Hagona" zobowiązuje się w terminie najpóźniej 4 miesięcy od dnia podpisania umowy, bez prawa prolongowania tego terminu, utworzyć w Polsce spółkę akcyjną, mającą za jedyny cel import kawy brazylijskiej do Polski i prowadzenie akcji propagandy, potrzebnej dla wzmożenia konsumcji kawy w Polsce. Klauzula 2-go opiewa, że spółka, zorganizowana w Polsce, będzie miała jako prezesa zawsze osobistość narodowości polskiej ogólnie szanowaną. Tytuł lub nazwa spółki ma zawierać koniecznie wyrazy „kawa" i „Brazylja". Okres trwania spółki określa się na 30 lat, kapitał zakładowy spółki będzie wynosił 10 do 20 miljn. franków francuskich. Jedno miejsce w Zarządzie Spółki zagwarantowane jest dla pełnomocnika brazylijskiej Rady Kawowej. W celach propagandy, Spółka założy w Polsce conajmniej 5 probierni kawy, zainstaluje 1500 maszyn do przyrządzania kawy. Przy nabywaniu tych maszyn pierwszeństwo ma mieć przemysł brazylijski. Spółka ma prowadzić intensywną propagandę zapomocą wszelkich środków najnowszych przyjętych w Polsce, jak to — reklama w dziennikach, artykuły, afisze, reklamy świetlne, premje, filmy itd.

Ze swej strony brazylijska Rada Kawowa zobowiązuje się subskrybować 45 proc. kapitału akcyjnego; trzymać w wolnym porcie w Gdyni do dyspozycji Spółki do 150.000 worków kawy. Pierwszeństwo w transportach kawy ma „Lloyd Brazylijski".

Brazylijska Rada Kawowa przyznaje spółce 30 proc. bonifikacji od wartości kawy, dostarczonej spożywcom w Polsce. Trzecia część tej bonifikacji przeznaczona będzie wyłącznie na opłacenie ogólnych kosztów propagandy, trzecia część będzie rozdzielona jako premje pomiędzy kupców w Polsce, sprzedających kawę brazylijską, pozostała trzecia część bonifikaty będzie należeć do Spółki. jako jej zysk.

Gwaranci afery kawowej

Tak więc, skóra z niedźwiedzia polskiego t. j. z importu kawy brazylijskiej do Polski została nietylko sprzedana, ale i dokładnie podzielona.

Cała ta sprawa, już na pierwszy rzut oka, nawet dla osób niewtajemniczonych w zakulisowe stosunki brazylijskie i międzynarodowe afery kawowe, budzi nieufność i podejrzenia. Uderza np. że pod umową dwukrotnie figuruje podpis „holendra" J. Friedmana: raz jako przedstawiciela firmy „Hagona" drugi raz jako „gwaranta". Wypada tedy, że p. J. Friedman nie znalazł lepszej za siebie gwarancji wobec władz brazylijskich, jak ...samego siebie. Jako gwarant finansowy w całej sprawie występuje, „Banco International de Financas", o którym głośno mówi się w Brazylji, że jego dyrektorzy kilkakrotnie urządzali plajty, które naraziły ich klientelę na kolosalne straty.

Kombinatorzy przeliczyli się

Ale, mniejsza o „Hagonę", p. Friedmana i jego gwarantów.

Uderzającem w tej aferze jest brutalne i bezceremonjalne rozporządzanie się rynkiem polskim, bez wiedzy Rządu Polskiego i wszelkich zainteresowanych w tej sprawie czynników polskich.

Miarodajne czynniki polskie doceniają znaczenie rynku brazylijskiego. Dotychczas nasze saldo handlowe z Brazylją było stale ujemne. Dążenie Brazylji do rozszerzenia rynku zbytu kawy stwarza dla Polski moment pomyślny dla dokonania zmiany w tym zakresie. Stać się to jednak może tylko w razie oparcia handlu kawy na warunkach kompensacyjnych. W tym kierunku idzie polska polityka gospodarcza. „Centrala Importu Kawy", która powstała w Polsce, uzyskała cło ulgowe (90 zł od worka kawy) tylko dlatego, że równocześnie organizuje import szyn kolejowych z Polski do Brazylji. Gdyby „Centrala" nie udowodniła tego eksportu kompensacyjnego, musiałaby płacić 270 zł. cła od worka kawy.

Macherzy międzynarodowi, którzy samowolnie rozporządzają się polskim rynkiem kawowym pomylili się w swych rachubach. Polska jest państwem europejskiem, a nie środkowo-afrykańskiem, to też zamysły kombinatorów kawowych muszą spełznąć na niczem.

„Polbrasca" skończyła swój żywot

Sąd Handlowy w Warszawie odmówił zarejestrowania S. A. „Polbrasca" z powodu licznych nieformalności w akcie zawarcia spółki oraz podania nieprawdopodobnie wielkich kosztów handlowych, związanych z organizacją wspomnianej firmy.

Kredyty i dewizy w Banku Polskim

W świetle cyfr z 1932 roku

Działalność kredytowa Banku Polskiego w ciągu roku miała tendencję spadkową, jakkolwiek naogół utrzymywała się ona w ciągu roku na poziomie wyższym niż w 1931 roku. W czerwcu i w lipcu kredyty Banku Polskiego uległy przejściowo pewnemu zwiększeniu. Na koniec r. 1932 stan udzielonych kredytów wynosił 699,7 miljonów złotych, był więc niższy niż stan wykorzystanych kredytów na koniec roku poprzedniego.

To zmniejszanie się działalności kredytowej Banku Polskiego było nietylko wyrazem polityki Banku, ile skutkiem kurczenia się obrotów gospodarczych i większego posługiwania się operacjami gotówkowemi. W październiku Bank Polski obniżył stopę dyskontową z 7½ do 6% oraz stopę lombardową z 8½ do 7%, a następnie w listopadzie wznowił przyjmowanie do dyskonta weksli z terminem 3 miesięcznym, podczas gdy uprzednio dla większości weksli dyskontowych ograniczał termin płatności do 75 dni.

Dzięki ostrożnej polityce kredytowej Banku stosunek weksli zaprotestowanych do sumy weksli płatnych był lepszy niż w 1931 r., przeciętny roczny stosunek ten wynosił w roku 1932 — 2.97% wobec 4.61% w 1931 r.

W pierwszych miesiącach roku ubiegłego na rynku dewizowym panowało bardzo duże zapotrzebowanie w związku z odpływem lokat zagranicznych z Polski oraz silnego zapotrzebowania walut dla wewnętrznych tezauryzacyj. Nowem zjawiskiem była silna tezauryzacja monet złotych, których przywóz do Polski wzrósł bardzo, szczególnie w letnich miesiącach r. ub. Za cały rok przywieziono do Polski monet złotych na sumę 145,3 miljonów złotych. W ostatnich 4 miesiącach nastąpiła znaczna poprawa na rynku dewizowym. Wycofywanie kredytów zagranicznych niemal zupełnie ustało, znikła również tezauryzacja, a nawet część uprzednio sprowadzonego złota została odprzedana Bankowi Polskiemu.

W rezultacie tych zmian Bank Polski był zmuszony zmniejszyć swe zapasy złota i dewiz w ciągu pierwszych 8 miesięcy i następuje dopiero jesienią nieznaczny wzrost rezerw kruszcowo-dewizowych Banku Polskiego, które na koniec roku osiągnęły wysokość 550,6 miljonów złotych. Procentowe pokrycie kruszcowo-walutowe sumy obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań wyniosło na koniec roku 45,2%.

Pomimo, że prawie wszystkie kraje Europy z małemi wyjątkami wprowadziły u siebie ograniczenia dewizowe, Polska potrafiła utrzymać swą walutę, nie wprowadzając reglamentacji dewizowej i wywiązując się ze swych zobowiązań zagranicznych.

„Osiedle Łączności" pod Warszawą

Premjer Prystor pośród bezrobotnych

Premjer Prystor zwiedził po raz drugi „Osiedle Łączności" w Babicach pod Warszawą. W towarzystwie ministra poczt i telegrafów inż. Boernera p. premjer odwiedził oddział bezrobotnych, którzy w liczbie 100-u osób zatrudnieni są przy przygotowaniu terenu pod budowę „II-go Osiedla Łączności". Budowa domów mieszkalnych rozpocznie się na wiosnę r. b., a obecnie przygotowywany jest teren przy forcie, obok stacji radjowej.

Na uwagę zasługuje ciekawy system zatrudnienia bezrobotnych, jaki zastosowano w Babicach. Oddział bezrobotnych jest skoszarowany, wszyscy pracujący mieszkają w specjalnych barakach, mają swoją kuchnię i prowadzą gospodarstwo wspólne. Za pracę swoją otrzymują całodzienne wyżywienie oraz wynagrodzenie w kwocie 2 zł. 50 gr. za dzień. Nieżonaci otrzymują do rąk tylko połowę tego wynagrodzenia pieniężnego, a druga połowa składana jest w P. K. O. na książeczki oszczędnościowe, opiewające na imię danego robotnika. Po zakończeniu pracy w Babicach każdy z robotników będzie mógł podjąć z P. K. O. zaoszczędzoną w ten sposób sumę. Robotnicy żonaci otrzymują do rąk cały zarobek, którego większą część wysyłają rodzinom.

Bezrobotni zatrudnieni na terenach babickich przyjmowali premjera Prystora i ministra inż. Boernera bardzo mile i serdecznie, dając wyraz swej wdzięczności zarówno za udzielenie im pomocy, zatrudnienie ich i wypowiadając się z zadowoleniem na temat zastosowanego wobec nich nowego sposobu wynagrodzenia.

Zatrudnienie inwalidów w przedsiębiorstwach samorządowych

Poszczególne związki komunalne w wielu wypadkach nie stosują się ściśle do przepisów ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkiem, mówiących o konieczności zatrudniania inwalidów wojennych i wojskowych w przedsiębiorstwach samorządowych.

W związku z szalejącem wśród inwalidów bezrobociem, ministerstwo spraw wewnętrznych w specjalnem piśmie do wojewodów poleciło przypomnieć zarządom związków komunalnych o nałożonym na samorządy obowiązku ustawowym co do zatrudnienia inwalidów. — Jednocześnie ministerstwo poleciło wojewodom dopilnować, aby obowiązki te były przez samorządy należycie wykonywane ze współdziałaniem z państwowemi urzędami pośrednictwa pracy.

Zmiany osobowe w zakładach żyrardowskich

Na kierowniczych stanowiskach w Zakładach Żyrardowskich nastąpił w tych dniach szereg zmian, które dotyczą przedewszystkiem członków dyrekcji oraz inżynierów-kierowników poszczególnych wydziałów. Na stanowiska te, zajmowane dotąd przez obcokrajowców zostali zaangażowani Polacy. Między innemi Polak został kierownikiem przędzalni lnu.

Ankieta wśród pracowników państwowych

Międzyzwiązkowy Komitet pracowników państwowych postanowił rozpisać ankietę, która dostarczyć ma rzeczowego materjału, ilustrującego warunki, w jakich żyją szerokie rzesze pracowników państwowych. Ankieta dotyczy m. in. danych o ilości lat służby pracownika, stopniu służbowym i szczeblu, stanie rodzinnym, ilości dzieci. Ponadto ankieta zawiera pytanie „Jakie wydatki zostały ograniczone w związku z dokonanemi obniżkami uposażeń?".

Wystawa w Poznaniu

Z inicjatywy komitetu organizacyjnego 14 zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, we wrześniu rb. odbędzie się w Poznaniu pierwsza tego typu w Polsce wystawa pod nazwą „Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna". Wystawa obejmie 4 działy, a mianowicie: naukowy, opieki społecznej higjeny i sportu oraz przemysłowy. Należy zaznaczyć, że stoiska w dziale naukowym są bezpłatne. Wystawa mieścić się będzie w pawilonach Targów Poznańskich.

Rada Ekonomiczna

Murray Butler, rektor uniwersytetu kolumbijskiego zorganizował radę składającą się z 17 ekonomistów. Rada badać będzie wielkie zagadnienia finansowe i przemysłowe świata w celu znalezienia środków wyjścia z obecnej depresji.

Powszechny obowiązek wojskowy

Szczegóły nowego projektu

Do sejmu wpłynie niebawem **projekt noweli do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym**, rozpatrywany ostatnio przez Radę Ministrów. Projekt ten zawiera m. in. bardzo ważne postanowienia, **dotyczące pracowników, powoływanych do czynnej służby wojskowej, względnie na ćwiczenia.** Wprowadza on zasadę, **że z powodu powołania do czynnej służby wojskowej, jak również w czasie między chwilą powołania a chwilą odbycia tej służby, umowa o pracę nie może być przez pracodawcę wypowiedziana ani rozwiązana, o ile stosunek służbowy w chwili powołania trwał nieprzerwanie conajmniej 6 miesięcy.** Również z powodu powołania **na ćwiczenia i do służby wojskowej w razie mobilizacji** lub ze względu na bezpieczeństwo, jak też w czasie odbywania **tych ćwiczeń względnie służby,** nie będzie **mógł pracodawca wypowiedzieć ani rozwiązać umowy.** Wszelkie umowy sprzeczne z takiemi postanowieniami oraz umowy przewidujące wyraźnie lub pośrednio rozwiązanie umowy o pracę w związku z odbywaniem służby wojskowej względnie ćwiczeń wojskowych, w myśl projektowanej nowelj będą nieważne z mocy samego prawa.

Te nowe przepisy, interesujące żywo ogół **pracowników,** z chwilą przyjęcia przez sejm projektu noweli stanowić będą nader ważne uzupełnienie obowiązujących norm prawnych **o umowie o pracę pracowników. Omawiane** przepisy zakazujące wypowiadania i rozwiązania umowy, nie będą stosowane jedynie w ściśle przewidzianych wypadkach, jak np. wtedy, gdy umowa o pracę zawarta została na termin określony, który upływa w czasie odbywania służby wojskowej lub ćwiczeń, gdy zakład pracy w czasie tej służby lub ćwiczeń przestał istnieć, gdy zajdą okoliczności uzasadniające rozwiązanie umowy o pracę z winy pracownika w myśl obowiązujących przepisów i t. p.

Wśród innych zmian, które omawiany projekt noweli ma wprowadzić, wymienić należy pewne zmiany, dotyczące sposobu rejestracji poborowych, odraczania służby wojskowej, **kosztów stawania przed komisjami poborowemi oraz podatku wojskowego.** Projekt noweli uprości — jak się dowiadujemy — prowadzenie ewidencji wojskowej poborowych.

Nowe przepisy będą przewidywać, że podatek wojskowy mają płacić uznani za niezdolnych do służby wojskowej, uznani za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu, jak również zwolnieni od służby wojskowej i zaliczeni do rezerwy w myśl odpowiednich przepisów z upływem tego roku kalendarzowego, w którym kończą 25 lat życia. Nowela przewiduje, że podatek wojskowy może być w całości lub częściowo przekazany na rzecz gmin miejskich i wiejskich.

Wzrost wkładów oszczędności

Polska na trzeciem miejscu

Odpływ wkładów oszczędnościowych z banków i kas oszczędności był do połowy ubiegłego roku **we wszystkich prawie państwach bardzo silny,** co tłumaczy się ogólnym **kryzysem zaufania i obawami o spadek walut** wskutek znanych wstrząśnień na światowych rynkach finansowych w drugiej połowie 1931 i pierwszych miesiącach 1932.

W końcu lata ub. r. następuje w tym kierunku pewna poprawa; odpływ wkładów ustaje a nawet daje się zauważyć **powrót lokat do instytucyj pieniężnych.** Tłumaczy się to optymistycznemi nastrojami, które na pewien czas opanowały świat w związku z haussą na giełdach pieniężnych zbożowych surowcowych. Jeszcze silniej uwydatniła się poprawa na jesieni, kiedy to wobec pewnej stabilizacji stosunków gospodarczych zwłaszcza dużej płynności na rynkach pieniężnych i przełamania kryzysu zaufania, tezauryzowane kapitały zaczęły w większych ilościach napływać do instytucyj bankowych. W końcu roku 1932 wszystkie prawie państwa, a w szczególności kasy **oszczędności tych państw zanotowały wzrost wkładów w stosunku do końca roku 1931.**

Pomimo pewnego wzmożenia się lokat oszczędnościowych na świecie, nie może być narazie mowy o jakiejś kapitalizacji na większą skalę. Mówić można tylko o powrocie **dotychczas tezauryzowanych pieniędzy,** które może wkrótce z chwilą poprawy stosunków zaczną znowu intensywnie pracować w gospodarstwie.

Z zebranych danych oszczędności w poszczególnych państwach wynika, że największą ilość wkładów posiadają **francuskie kasy oszczędności,** które w latach 1930—1932 zepchnęły na drugie miejsce Włochy. Francja też w cyfrach absolutnych i stosunkowych od roku 1928 najbardziej ze wszystkich państw powiększyła swe oszczędności. Pod względem stosunkowym po Francji **najbardziej wzrosły wkłady w kasach oszczędności Belgji i Polski.** W kasach polskich wkłady zwiększyły się w ciągu ostatnich **5 lat o 86,5 procent.**

Ś. p. dr. Franciszek Kubacz

Jak już donosiliśmy, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach śp. dr. Franciszek Kubacz. Zmarły pochodził z powiatu brodnickiego Po ukończeniu gimnazjum w Wałczu studjach na uniwersytecie w Wuerzbuergu i Rostocku, osiedlił się Zmarły w roku 1892 w Gdańsku jako lekarz-specjalista. W polskiem życiu narodowem i społecznem brał śp. dr. Franciszek Kubacz żywy udział, przed wojną szczególnie w pracach przedwyborczych do parlamentu niemieckiego. Był również członkiem i współzałożycielem Banku Ludowego w Gdańsku oraz prezesem Rady nadzorczej i członkiem Zarządu tej instytucji. Po wojnie zasiadał sp. Zmarły w Polskiej Radzie Ludowej, w której piastował później także godność prezesa. Bronił też interesów polskich Gdańska podczas konferencji w Paryżu w r. 1919. W tym samym roku był członkiem gdańskiej rady miejskiej, a od roku 1920 członkiem konstytuanty gdańskiej, następnie posłem na sejm gdański do roku 1927. Pozatem piastował też przez kilka lat godność prezesa Gminy Polskiej. Śp. dr. Kubacz był również współzałożycielem Gimnazjum Polskiego w Gdańsku, oraz współzałożycielem Polskiej Macierzy Szkolnej i pierwszym jej prezesem, którą to godność piastował przez szereg lat. Wspomnieć jeszcze należy, że śp. dr. Kubacz był przez pewien czas prezesem Polskiego Towarzystwa Muzycznego w Gdańsku. W ostatnich latach wycofał się śp. Zmarły z pracy publicznej z powodu choroby.

Społeczeństwo polskie w Gdańsku traci w Zmarłym jednego z najruchliwszych działaczy.

Cześć Jego pamięci! — Niech spoczywa w pokoju!

UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w Gdańsku o godz. 10,30 przedpoł. w środę, dnia 18 stycznia b. r. od przeprowadzenia zwłok śp. dr. Kubacza ze szpitala SS Dominikanek przy ul. Petershagen do kościoła św. Józefa w Gdańsku na Elisabethkirchengasse. O godz. 11 rozpoczyna się w kościele św. Józefa uroczysta msza św. żałobna. O godz. 12,15 wyruszy następnie kondukt żałobny na cmentarz św. Józefa w alejach pomiędzy Gdańskiem a Wrzeszczem, gdzie odbędzie się złożenie zwłok do grobu.

Kto wygrał?

W czwartym dniu ciągnienia loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

Zł 100.000 na nr. 58080.

Zł 20.000 na nr. 72658.

Zł 5.000 na nr. 67380.

Zł 2.000 na n-ry: 36472 130469 141108.

Zł 1.000 na n-ry: 35237 53516 77493 101782 137063 147141.

Zł 500 na n-ry: 480 8666 27960 35626 824 53131 65888 71903 85414 91892 95050 111596.

Zł 400 na n-ry: 11434 17616 25107 36367 39202 378 47363 50086 57542 58000 63211 64785 84474 85945 93655 101120 124834 134445.

Zł 300 na n-ry: 16287 17775 33602 34421 47033 47619 47774 52491 858 60180 97741 812 109992 117216 121543 132108 138480 140273.

Zł 250 na n-ry: 1906 4261 6720 10418 12909 14852 17231 22839 42504 47459 984 52926 56536 57503 63604 65619 67703 77598 80971 91442 110102 111121 113003 119698 121281 122994 130060 137377.

Premje (zł 70.000) podzielone zostaną między ponownie wygrywające losy, w zależności od ilości tychże. Wysokość poszczególnych premji ustalona zostanie po ciągnieniu III-ej klasy).

N-ry: 4073 7091 8482 10564 11993 15166 431 762 16516 697 17462 18153 210 19105 20105 479 21875 22886 23235 30457 32360 628 36323 582 37469 798 38288 41023 44287 15008 518 46109 164 50221 51784 52424 53877 55700 749 58660 713 945 59746 60599 61215 625 63707 64004 66932 67380 68154 71999 73969 74109 266 75583 77493 78333 79208 81956 83758 84334 89831 93331 99569 102218 104650 105240 107423 108763 112774 113835 114242 632 905 115338 509 116685 117348 118656 119080 120628 121404 127161 283 552 128206 952 129418 131788 134474 136152 137046 138868 507 139538 144408 146973 147785.

Niemców bolą zarządzenia starosty tczewskiego

A jak to jest w Prusach Wschodnich?

„Gazeta Olsztyńska" pisze —

„Königsberger Allgem. Zeitung" w sobotniem rannem wydaniu przynosi pod nagłówkiem: „Nowy akt gwałtu starosty w Tczewie (Neuer Gewaltakt des Starosten in Dirschau) następującą wiadomość:

Tutejszy starosta, przybył niedawno temu z Kongresówki, rozporządził, by wszyscy przemysłowcy niemieccy usunęli z szyldów firmowych niemieckie napisy i zastąpili je polskiemi."

Nie jesteśmy zwolennikami polityki pod hasłem: „Oko za oko — ząb za ząb", ale na lament prasy niemieckiej odpowiedzieć musimy choćby krótko wskazując na fakt, że Landrat powiatu szczycieńskiego zakazał wydawnictwu „Mazura" wywiesić w Szczytnie szyld z firmą: „Mazur" Administracja i Redakcja". Już od roku toczy się skarga w tej sprawie, niestety dotychczas bezskutecznie. Wydawnictwo „Mazura" pisma przeznaczonego dla polskiej ludności na Mazurach nie może wywiesić przed swoim domem w Szczytnie szyldu firmowego z polskim napisem. Dla czego się więc Niemcy dziwują, że starosta w Tczewie traktuje Niemców tamtejszych podobną miarą jak Niemcy nas Polaków?

Czy ta nauka wystarczy, by władze niemieckie zajęły nareszcie wobec nas sprawiedliwe stanowisko?

Na straży Pomorza

W miejscowości Merlebach-Freyning jednym z największych polskich ośrodków wychództwa we wschodniej Francji odbyło się doroczne walne zebranie Polskiego Zw. Inwalidów Wojennych w Lotaryngji, na którem uchwalono m. in. rezolucję następującej treści: „My Inwalidzi Wojenni, zgromadzeni na rocznem walnem zebraniu *protestujemy przeciwko wrogiej propagandzie i zakusom niemieckim na polskie Pomorze.* Jednogłośnie oświadczamy, że jesteśmy gotowi przelać jeszcze raz swoją krew w obronie granic, które przyznano Polsce w traktacie wersalskim! Protestujemy przeciw prześladowaniu naszych braci w Prusach wschodnich i na niemieckim Górnym Śląsku! Żądamy, żeby nasi rodacy, mieszkający w Niemczech korzystali z takich samych *praw, z jakich korzystają Niemcy w Polsce.*

Książeczki oszczędnościowe

Wylosowane premje

Dnia 16 bm. odbyło się w PKO dwudzieste siódme z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-szej. Premje w wysokości zł. 1000 padły na następujące Nr. Nr. książeczki:

1705 2906 5007 7432 12146 15332 15966 17280 19032 19745 20574 20644 21118 21130 22496 25764 26674 26754 28213 28600 29383 30956 32555 33318 36617 38731 39499 39979 41370 433992 45547 46551 46654 47111.

Kampanja gorzelnicza

Wszystkie już prawie gorzelnie w Wielkopolsce i na Pomorzu rozpoczęły kampanję. — Kampanja tegoroczna odbywać się będzie na mniejszą skalę aniżeli w latach poprzednich wobec znacznego ograniczenia kontyngentów.

Epilog głośnych zajść w Grudziądzu

Za usiłowanie rozbrojenia policjantów — więzienie

Głośne były rozruchy bezrobotnych w Grudziądzu w dniu 2 marca ub. roku. W dniu tym wypłacono bezrobotnym dodatkowo zasiłek. Zasiłek miało otrzymać 2.100 bezrobotnych. Ze względu jednak na to, że przeznaczone na ten cel pieniądze z Wojewódzkiego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym nie nadeszły, Magistrat wyasygnował w miarę swoich zasobów gotówkowych pewną sumę, która wystarczyła na wypłatę zasiłku dla 1.100 bezrobotnych, dla reszty bezrobotnych t. j. około 1000 osób pieniędzy zabrakło. Bezrobotni którzy pomimo przyrzeczenia, że zasiłek otrzymają w dniach najbliższych, nie chcieli tego zrozumieć — udali się w liczbie około 500 osób, przed gmach Ratusza.

Delegację bezrobotnych przyjął p. wiceprezydent miasta p. Krobski, który wyjaśnił całą sprawę i zapewnił że za kilka dni pieniądze otrzymają. Po oświadczeniu delegacji o powyższem, bezrobotni poczęli zwolna rozchodzić się do domu wśród nastroju spokojnego. Niestety przy tej sposobności — jak zresztą często bywa, — znalazły się wśród bezrobotnych jednostki zupełnie obce bezrobotnym, łobuzerja, która usiłowała napaść na stojące na Dużym Rynku na targu kramy rzeźników, czemu oczywiście zapobiegła policja.

Łobuzerja idąc zwartą masą próbowała szczęścia na Placu 23 Stycznia gdzie również usiłowała urządzić napad na kramy, przyczem **kilku osobników usiłowało rozbroić dwu policjantów pełniących na Placu służbę.**

Epilog tych zajść rozegrał się dnia 1 czerwca ub. roku przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu. Na ławie oskarżonych zasiedli — Tomasz Rózeg i Bronisław Zieliński, oskarżeni o to, że w dniu 2 marca br. w czasie zaburzeń bezrobotnych na Placu 23 Stycznia usiłowali rozbroić dwóch policjantów, a mianowicie starszego posterunkowego Jana Koseckiego i posterunkowego Jana Rynkowskiego.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie, wydał wyrok skazujący Tomasza Rózga na 8 miesięcy więzienia, zaś Bronisława Zielińskiego na 6 miesięcy więzienia.

Od wyroku tego obaj zasądzeni wnieśli apelację. Trybunał rozpatrując wczoraj ponownie sprawę, zatwierdził wyrok I instancji co do winy, zniżając Rózgowi karę na 6 miesięcy, darowując na podstawie amnestji wykonanie kary.

KRONIKA

Czwartek 19 stycznia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Środa Katedry św. Pawła
Czwartek Henryka

— **Stan pogody.** Temperatura powietrza w ciągu doby od godz. 7 rano dnia 16. 1. do godz. 7 rano dnia 17. 1. najwyższa —6 (—8), najniższa —12 (—15).

Stan w dniu 17. 1.: temperatura powietrza o godz. 11 rano —10. Ciśnienie powietrza 756. Wiatr SE, pochmurno.

— **Dyżur aptek:** w śródmieściu — „Pod orłem", Rynek Staromiejski; na Bydgoskiem — św. Anny, Mickiewicza 98; na Mokrem — „Pod łabędziem", Kościuszki 15.

REPERTUAR TEATRU:

Środa, 18 b. m. — „Skiz".
Piątek, 20 b. m. o godz. 20 — „Skiz".

REPERTUAR KIN:

Światowid — Upadek Zuzanny Lenox.
Palace — „Czarujący chłopiec".
Lux — „Siostra Angelika"
Corso — „W pogoni za czarną maską".
Mars — „Congorilla".

Turniej walk zapaśniczych

W kinie „Palace" w dalszym ciągu rozgrywany jest turniej walk zapaśniczych.

W dniu wczorajszym walczyli:

Morton — Keller. Silniejszy Łotysz w 11 m. pokonał Kellera chwytem z przedniego pasa.

Brutalny *Brzezina* zaledwie w 15 m. z tylnego pasa w pozycji parterowej pokonał o żelaznych uściskach murzyna.

Walka *Stoikicza z Maciejewskim* nierozstrzygnięta.

Dzisiaj walczą:

Górski (Wilno) — Sam Sandi (Kamerum).

Stoikicz (Jugosławja) — Michelson (Bawarja).

Brzezina (Czechosłowacja) — Tuma (Rosja).

Z miasta

— **Walne zebranie członków S. M. P.** *Koło* **w Toruniu** odbędzie się dnia 19 stycznia o godzinie 18 w Kasynie Urzędniczym, Bydgoska 12. O liczny udział uprasza Zarząd.

— **Cech Damsko-Krawiecki.** Dnia 19 b. m o godz. 19,30 w „Gospodzie Cechów" przy ul. Sukienniczej odbędzie się walne zebranie cechu. Zarząd. (14)

— **Zarząd Pomorskiego Towarzystwa Szkoły Powszechnej w Toruniu** ogłasza niniejszem, że do 6-klasowej prywatnej szkoły powszechnej Towarzystwa przyjmuje się jeszcze na II. półrocze szkolne zapisy dzieci do klas od 1—5 włącznie. Zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 11 do 13,30 w lokalu szkolnym, ul. Piastowska 2 (dawne kasyno ofic. 63 p. p.).

— **Doroczny obchód „piernika krajoznawczego"** odbędzie się w środę, 18 b. m. o godz. 19 w Oazie. W programie m. in. produkcje muzykalno-wokalne, loterja fantowa i różne niespodzianki. Wstęp wolny dla krajoznawców i gości przez nich wprowadzonych (9989)

— *Gwiazdka dla bezrobotnych pracowników gastronomicznych.* Onegdaj odbyła się Gwiazdka dla bezrobotnych członków Związku Pracowników Gastronomicznych w lokalu Związkowym. Uroczystość zagaił przewodniczący Związku p. *Gołaszewski,* poczem podzielono się opłatkiem i obdarowano bezrobotnych kolegów.

Równocześnie Zarząd Związku Pracowników Gastronomicznych składa *serdeczne podziękowanie* wszystkim ofiarodawcom, którzy swemi szlachetnemi datkami przyczynili się do urządzenia powyższej Gwiazdki.

— **Zderzenie samochodów.** Na samochód półciężarowy Pomorskiej Drukarni Rolniczej w Toruniu najechał wczoraj, 17 b m. pod tunelem przy dworcu głównym przy wymijaniu z przeciwnej strony kierowca samochodu ciężarowego WR 65318, przez co uszkodził lewy błotnik u samochodu.

— *Pożar sadzy w koszarach.* Przedwczoraj o godz. 18,30 zapaliły się sadze w kominie domu familijnego I. Batajonu Balonowego przy ul. Sienkiewicza 39. Zawezwana straż pożarna przybyła na miejsce i palące się sadze ugasiła. Strat nie było żadnych.

Z teatru

Dziś w środę, 18 b. m. o godz. 20 wspaniała stylowa komedja w 3 aktach G. Zapolskiej pt. „Skiz" (Najwyższy atut), której wykonanie przez znakomitą czwórkę artystów w osobach Hanny Małkowskiej, Z. Suchankówny, L. Lenczewskiego i J. Mazanka oraz wspaniała wystawa pendzla art. mal E. Karnieja zostały przyjęte na pierwszych przedstawieniach z najwyższem uznaniem.

Karnawał contra karnawał

Z prac Komitetu Popierania Teatru Polskiego

Odbyte pod przewodnictwem p. starosty Rogowskiego, jako prezesa, zebranie Komitetu Popierania Teatru dowiodło raz jeszcze, jak bardzo toruńskiemu społeczeństwu, reprezentowanemu w tym Komitecie, leży na sercu szczera i zapobiegliwa troska o rozwój jedynej pomorskiej placówki żywego słowa. Nie jest to bowiem kwestją przypadku, iż swą, normalnie i tak już bardzo ruchliwą działalność Komitet zwiększył właśnie teraz, w okresie trwającego karnawału. Trzeba sobie bowiem zdać sprawę z faktu, że jak każdemu innemu, tak też i toruńskiemu teatrowi miły skądinąd okres karnawałowy daje się odczuwać nieco dotkliwie. Zaznacza się bowiem corocznie zawsze pewnym, dość znacznym spadkiem frekwencji publiczności, która w tym czasie szuka innych rozrywek wieczornych, jak dancingi, bale czy zabawy taneczne. Odbijać się to może — rzecz prosta — na stanie finansowym teatru, wpływając hamująco na możność rozwinięcia należytej ekspansji ze strony tak jego dyrekcji, jak i nawet zespołu artystów.

Niema w tem „sezonowem", a więc przejściowem i corocznem zjawisku oczywiście żadnego takiego niebezpieczeństwa, któreby uprawniało do jakichkolwiek obaw o los istnienia teatru. W każdym jednak razie jest dla należytego rozwoju pracy teatralnej przeszkodą, którą należy zdecydowanie opanować i zwalczyć. Dlatego też z tem większem uznaniem przyklasnąć trzeba podjętym właśnie teraz przez Komitet poczynaniom, zmierzającym do pospieszenia finansom Teatru Polskiego z pomocą, i to w drodze nietylko nie uciążliwej dla publiczności, ale przeciwnie: — sympatycznej, dostrojonej do chwili i mogącej liczyć na niewątpliwe powodzenie.

Komitet, jak to z jego obrad wynika, postanowił sobie, by dokuczliwy dla teatru karnawał zwalczyć — jego własną bronią: — karnawałem. Nie jest to gra słów, ale rzetelny dowód głębokiej wnikliwości Komitetu, który idąc wzorem ubiegłych lat, chce wzmożoną w okresie karnawałowym skłonność ludzką do zabaw przekuć na konkretny kapitał dla zasilenia finansów teatru. Urządzona przez Komitet w r. ub. Reduta Teatralna ma już w Toruniu swą zasłużoną sławę. Tradycji tej nietylko nie zawiedzie, ale napewno jeszcze wyżej ją podniesie Reduta tegoroczna, do zorganizowania której na dzień 25 lutego Komitet już przystąpił, rozwijając w swej Sekcji Imprezowej pod przewodnictwem p dyr. Twardzickiego oraz sekretarki Komitetu p. prof. Muennichowej, bardzo żywą działalność przygotowawczą. Jak wolno wnioskować z szeroko zakrojonych projektów, omówionych na posiedzeniu Komitetu, tegoroczna Reduta Teatralna będzie niewątpliwie największą, najbarwniejszą i najefektowniejszą imprezą zabawową toruńskiego karnawału.

Ruchliwość Komitetu w „zwalczaniu karnawału karnawałem" nie ograniczy się jednak na tem. Tak samo miłą imprezą dla publiczności Torunia będzie niewątpliwie również i przygotowywana już obecnie na sobotę dnia 4 lutego b. r. (w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego) wielka zabawa taneczna pod nazwą: „Teatralny coctail-party". Wesoły ten dancing, połączony z szeregiem urozmaiceń, niespodzianek i efektów, dotychczas mało spotykanych na toruńskim gruncie, pozwala przypuszczać, że zabawa ta spotka się z miłem przyjęciem i powodzeniem ze strony ogółu.

Podjęte już w pełnym toku przygotowania do obu tych imprez, których celem jest przyjście Teatrowi Polskiemu z czasową pomocą finansową, równocześnie nie hamuje jednak wytężonych prac Komitetu nad ciągłem obmyślaniem i uruchamianiem wszelkich dostępnych środków, mogących Teatrowi zapewnić na stałe jego normalną pracę kulturalną i rozwój. Przez swą sekcję propagandową postanowił Komitet zaapelować o współdziałanie w tym kierunku przedewszystkiem do prasy miejscowej bez różnicy zabarwienia, wychodząc ze słusznego stanowiska, że istnienie i rozwój jedynej pomorskiej placówki żywego słowa jest zarówno z kulturalnego jak i ogólno-narodowego punktu widzenia kwestją prestige'u obywatelskiego, jak najdalej stojącego od wszelkich różnic przekonań czy zapatrywań. Postanowiono również wydatnie wzmóc działalność w kierunku pozyskiwania dla teatru zakupu masowych przedstawień ze strony organizacyj, zrzeszeń, towarzystw, instytucyj i t. d. Jak bowiem wykazuje doświadczenie dotychczasowe, metoda ta daje w wyniku efekt najbardziej pożądany, nietylko z praktycznego względu, jakim jest wydatne zasilanie kasy teatralnej przez masową sprzedaż biletów, ale i dla zasadniczego względu, jakim jest popularyzowanie teatru w najszerszych warstwach publiczności, a tem samem umożliwianie mu pełnienia jego misji kulturalnej i artystycznej.

Komitet zwrócił na swem posiedzeniu uwagę również na jeszcze dwie inne sprawy, mające dla wzmożenia frekwencji w teatrze znaczenie poważne. Pierwsza z nich — to znów sprawa, pośrednio związana z karnawałem. Ponieważ utartym w Toruniu zwyczajem większość karnawałowych zabaw tanecznych odbywa się w soboty, przeto termin ich często zbiega się z jednocześnie odbywającemi się również w soboty premjerami teatralnemi, odbijając się oczywiście ujemnie na frekwencji publiczności premjerowej. Komitet zaapelował przeto do zaproszonego na posiedzenie kierownika zespołu Teatru Polskiego, p. Cornobisa, o przesunięcie w okresie karnawałow. terminów premjer z sobót na inny dzień tygodnia. W zasadzie zmiana ta została przez p. Cornobisa przyjęta. Drugą sprawą, omówioną również z p. dyrektorem Cornobisem, jest zagadnienie granego w bieżącym sezonie repertuaru, którego dobór i dostosowanie do poziomu i wymogów publiczności jest czynnikiem, mogącym napewno także w wydatnej mierze przyczynić się do zwiększenia frekwencji. Sprawa repertuaru, w różnem oświetleniu poruszana zresztą przez samą publiczność ostatnio dość często, będzie ponadto zapewne tematem dalszych wspólnych rozważań i ustaleń ze strony kierownictwa Teatru i Sekcji Współpracy Artystycznej Komitetu, która, jako odbicie poglądów opinji publiczności teatralnej, posiada pod tym względem bogaty materjał dyskusyjny.

Ogólnem omówieniem zamierzonej przez Komitet sprawy odnowienia gmachu teatralnego, oraz tworzącej się akcji opieki nad aktorem, wreszcie omówieniem spraw ściśle organizacyjnych, zakończono posiedzenie Komitetu, chlubnie świadczące o wszechstronnej i ruchliwej — wbrew karnawałowi — działalności tego zasłużonego czynnika społecznego w życiu kulturalnego Torunia.

Głosy potępienia sypią się na dyrekcję tramwajów

Społeczeństwo toruńskie w walce o zmianę ostatnich zarządzeń

Podejmując kampanję przeciw nierozsądnym zarządzeniom dyrekcji tramwajów, byliśmy przekonani że w akcji tej możemy liczyć na poparcie całego społeczeństwa toruńskiego. Tak zwane „ulgi" bowiem, jakie zapowiadała swego czasu dyrekcja tramwajów w szumnie zredagowanych. komunikatach okazały się bezprzykładnym bluffem i krzywdzą jedynie obywateli. Na razie jako praktyczny sukces naszej akcji mamy do zanotowania fakt, iż sprawą kart tramwajowych zainteresowała się wreszcie Rada Miejska. Jesteśmy przekonani, że słuszne postulaty obywateli zwyciężą i władze miejskie poddadzą wreszcie rewizji nierozsądne zarządzenia dyrekcji tramwajów. W walce naszej nie spoczniemy, aż nie nastąpią zmiany, liczące się także z obywatelami. *Nie nos dla tabakiery, lecz tabakiera dla nosa.* W stanowisku naszem utwierdzają nas liczne głosy z kół naszych czytelników, którzy nie znajdują dość słów potępienia dla dziwnych zarządzeń dyrekcji tramwajów. Oto jeden z takich charakterystycznych listów:

Chcąc Szan. Redakcję umocnić w przekonaniu, iż *walka z bezsensownem zarządzeniem dyrekcji tramwajów jest słuszną,* załączam dwie karty tramwajowe na dowód, jak zostały wykorzystane a raczej niewykorzystane. Jeśli panowie prezydent miasta i kierownicy dyrekcji tramwajów są tak gorącymi zwolennikami „graniczeń" niechże ograniczą jazdy w okresie miesiąca, a nie dnia.

Chciałabym, by ci panowie przyjrzeli się kartom i obliczyli, na *co narażają publiczność.* Dwoje mych dzieci i mąż codzień z Bydgoskiego jadą do śródmieścia. Przy dzisiejszych *„ulgach"* tramwajowych wypada kilkadziesiąt złotych wylać na tramwaj ze skromnych poborów nauczycielskich. Jak z karty mej córki widać, nie jeździła tramwajem przez kilka dni a to z powodu choroby. Za to gdy po chorobie poszła do szkoły, a następnie po południu na lekcję, musiałam *opłacać cały bilet.* To już jest *bezwstydne nadużycie.* Niech się cieszą sami temi kartami, byleby zostawili porzednię z których młodzież mogła korzystać. Ceny tamtych podwyższono, z tych zaś korzystać nie można, więc chyba wypada chodzić pieszo. Nie można zrozumieć też, *czem uzasadnić podwyżkę kart na 10 przejazdów?* Przecież obecnie *wszystko tanieje,* skądże więc ta podwyżka? Szan. Redakcję proszę nie *ustąpić, a zmusić zwolenników „ograniczeń"* do zmiany ostatnich zarządzeń, — aby ich ograniczenia były mniej ograniczone.

Zamieszanie w Zw. Weteranów Powstań Narodowych, koło Toruń

W ostatnim czasie wkradły się do Związku Weteranów Powstań Narodowych z lat 1914—1918 niesnaski które w wysokim stopniu krępują i utrudniają działalność Związku Zamieszanie powstało na tle fałszywych ambicyj osobistych. Działalność dotychczasowego prezesa Związku p. Malczewskiego spotkała się z potępieniem wszystkich bez wyjątku członków Związku, którzy kilkakrotnie gremjalnie wyrazili mu wotum nieufności i zażądali jednogłośnie, by złożył godność prezesa Związku i oddał ją w ręce nowo wybranego przez wszystkich członków prezesa p. Winiarskiego Kilkakrotne wotum nieufności, jednogłośne uchwały członków Związku nic nie pomogły. p Malczewski gwałtownie uparł się i za wszelką cenę wbrew woli Związku usiłuje utrzymać się na stanowisku prezesa. Wpływa to oczywiście ujemnie na prace Związku, który do chwili wyjaśnienia zatargu jest poprostu skazany na bezczynność. Nadmienić jeszcze należy, że jednomyślne uchwały Koła toruńskiego są zupełnie ignorowane przez delegaturę Pomorską Zarządu Głównego w Bydgoszczy i cała sprawa traktowana jest jednostronnie.

Rozwój organizacji wymaga jak najszybszego zlikwidowania zatargu.

Pierwsza impreza zimowa Pomorskiego Automobilklubu

odbyła się ub. niedzieli

W naszem życiu sportowem, zima tworzy rok rocznie dłuższe luki i wyrwy, które częstokroć są przymusowe w wielu jednakże wypadkach a nawet przeważnie, są one raczej zwyczajowe. Wieleż to sportów mogłoby i powinnoby u nas żyć i rozwijać się przez cały rok okrągły bez przerwy, nie dopuszczając do rozleniwiania się, do zapadania w letarg kilkomiesięczny, tak szkodliwy dla naszej sprawności fizyczne i duchowej.

A tymczasem cóż się dzieje. Przy pierwszych podmuchach zimowych a właściwie kiedy kalendarz oficjalny oznajmia nastanie zimy, w całym polskim sporcie automobilowym wszystko zamiera. Nie potrzebnie ale weszło to już w zwyczaj u nas w odróżnieniu od innych narodów świata. To też wszelka inicjatywa w kierunku wyjścia z tej zwyczajowej martwoty zasługuje na jaknajwiększe i najgorętsze poparcie

Pomorski Automobilklub postawił sobie za zadanie przerwać sen zimowy swoim członkom i sympatykom i zorganizował w niedzielę dnia 15 bm. pierwszą imprezę zimową pod nazwą: —

Jazda kontrolna przeciętnej szybkości".

Trasa okrężna obejmowała 63 km i biegła od miejsca startu w Bydgoszczy róg ul. Gdańskiej — Słowackiego przez Osielsk — Kusowo — Kotomierz — Koronowo — Bydgoszcz (meta miejsce startu). Na trasie okrężnej były czynne 3 tajne punkty kontrolne. Start odbył się punktualnie o godzinie 14 przyczem maszyny startowały w trzech minutowych odstępach. Numery parzyste wykonywały okrężną od strony szosy Koronowa, nieparzyste od strony szosy Świecia Jako komandor imprezy fungował prezes komisji sportowej p. inż. Stulgiński.

Do udziału w imprezie jako zawodnicy dopuszczeni byli członkowie P. A. oraz specjalnie proszeni goście posiadający prawo jazdy.

Konkurs roztrzygnięty został w klasyfikacji opartej na zasadzie najmniejszych odchyleń od ustalonej z góry przeciętnej szybkości (35 km.)

Jako przeciętna szybkość jazdy na trasie okrężnej ustaliła k-m. techniczna 35 km. godz. w pojęciu idealnym na całej przestrzeni i jej pododcinkach kontrolnych.

Na podstawie orzeczenia Komandora imprezy przyznano pierwszą nagrodę p. Lundemu — pkt. 81,4; drugą nagrodę p. rotm. Zawadilowi pkt. 104,8; trzecią p. Seifertowi pkt. 127,1; — czwartą p. Hevdemanowi pkt. 133,4.

Impreza odbyła się ściśle według zasad regulaminu, wypadków nie notowano. Niestety tylko trzymający mróz niedzielny odstraszył kilku naszych sportowców od wzięcia udziału tak, że na starcie stanęło 7 maszyn.

O godzinie 18,30 odbyło się w hotelu pod Orłem rozdanie nagród którego po krótkim streszczeniu przebiegu imprezy, dokonał komandor imprezy p. inż. Stulgiński. Następnie przy koleżeńskim wypiciu bratniej czarki spędzono kilka miłych chwil.

Na koniec Pomorski Automobilklub poczuwa się do obowiązku podziękowania policji bydgoskiej za wyjątkową ścisłą ochronę trasy imprezy. Wszystkim tym członkom i sympatykom którzy na wezwanie stanęli do prac organizacyjnych składa klub tą drogą podziękowanie.

Zatwierdzenie wyroku na szpiega

Sąd okręgowy w Gdyni dnia 14 września ub. r. zasądził Feliksa Chmieleckiego za zbrodnie szpiegostwa na rzecz Niemiec na 4 lata więzienia. Chmielecki, zamieszkując w Gdańsku dostarczał policjantowi gdańskiemu, będącemu na wywiadzie Niemiec odbitki fotograficzne składów amunicji na Westerplatte.

Zasądzony od wyroku tego założył apelację. Sąd Apelacyjny w ub. wtorek po ponownem przeprowadzeniu rozprawy przy drzwiach zamkniętych, zatwierdził w całości wyrok pierwszej instancji.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. A. Klank, w asyście sędziów S. A. Kołarza i Kwiatkowskiego, oskarżenie popierał wiceprokurator S. A. Bieńkowski.

19-letni bandyta skazany na 5 lat więzienia

Echa napadu pod Wielkim Kackiem

Na drodze z Wielkiego Kacka do Gdyni dokonał napadu rabunkowego 19-letni Jan Herman na Franciszka Richerta, którego bardzo ciężko ranił kulą rewolwerową.

Sąd Okręgowy w Gdyni na rozprawie 17 września ub. r. zasądził młodego bandytę na 5 lat więzienia. Sąd Apelacyjny w Toruniu przy zmianie kwalifikacji prawnej, zatwierdził w całości wyrok pierwszej instancji.

Kartuzy

— *Samobójstwo obywatela gdańskiego.* — Dnia 8 bm. w hotelu „Kaszubski Dwór" w Kartuzach popełnił samobójstwo 21 letni Wendt Teodor obywatel gdański, z zawodu wojażer, stały mieszkaniec W M. Gdańska. Wandt przybył do Kartuz w dniu 6 bm. rzekomo w sprawach handlowych i zamieszkał w „Kaszubskim Dworze". Gdy właściciel hotelu zauważył że Wandt nie wychodzi z zajmowanego pokoju, — udał się w niedzielę o godz. 14 do pokoju gdzie stwierdził, że Wandt nie żyje.

Przybyła na miejsce wypadku komisja sądowo-lekarska ustaliła, że Wandt popełnił samobójstwo przez zażycie trucizny, najprawdopodobniej sublimatu oraz że poprzecinał sobie żyletką ręce, bez naruszenia tętnic. Z pozostawionego przez denata listu wynika, że dokonał on samobójstwa z powodu zawodu miłosnego. — Świadek Gadziewski Paweł, krewny samobójcy zeznał ponadto że Wandt dostawał nieraz ataki nerwowe i że przez niejakiś czas przebywał w zakładzie dla umysłowo chorych w Gdańsku.

Mąż — tyran pobił żonę i półnagą wyrzucił z domu

Onegdaj nad ranem pasażerowie pociągu zdążającego z Warszawy do Grudziądza, a przybywającego do Grudziądza o godzinie 2 byli świadkami niezwykłej sceny.

W chwili, kiedy pociąg — po postoju na stacji Mełno ruszał w dalszą drogę, do jednego z przedziałów 3 klasy wpadła *w straszny sposób pokaleczona nawpół naga i bosa około 30-letnia kobieta.*

W pierwszej chwili myślano, iż ma się tu do czynienia z obłąkaną.

Nieszczęśliwą zaopiekowano się dość troskliwie, poczem po przybyciu pociągu na stację w Grudziądzu, kobietę oddano pod opiekę *pełniącego służbę policjanta.* Policjant widząc ciężko poranioną, zawezwał pogotowie ratunkowe, które odwiozło ją do szpitala miejskiego.

Jak wykazały dochodzenia policyjne, nieszczęśliwą kobietą jest *żona inżyniera zatrudnionego w cukrowni Mełno, Joanna Skwerowa,* — którą przybyły do domu w stanie pijanym mąż tyran *pobił w sposób okropny i w podartej koszuli boso wyrzucił z domu.* Zrozpaczona kobieta — nie mając innego wyjścia — skoczyła do pociągu i w ten sposób przybyła do Grudziądza

Dodać należy, iż p. Skwerowa *jest zaledwie kilka tygodni po ciężkim porodzie.*

KARSIN, pow. Chojnice

— **Gwiazdka w szkole.** Ostatnio odbyła się gwiazdka dzieci szkolnych. Na program złożyły się śpiewy i wierszyki dzieci z 6 i 7-ej klasy. Dzieci 2-ej klasy wykonały bardzo udatnie obraz sceniczny pod kierownictwem swej wychowawczyni nauczycielki p. Łucji Miszewskiej. W końcu wśród radosnej wrzawy zjawił się kier. szkoły p. Ossowski w roli św. Mikołaja. Po krótkiem przemówieniu przystąpił „św. Mikołaj" do rozdzielania podarunków gwiazdkowych. Należy zaznaczyć, że tutejsze nauczycielstwo z własnej inicjatywy opodatkowało się po 2 zł na gwiazdkę dla dzieci najbiedniejszych i zakupiło dla nich zeszyty i ołówki. Ponadto nauczycielstwo osobiście zbierało wśród gospodarzy jałmużnę i stare ubrania i oddało je rodzicom dzieci najbiedniejszych.

— **Osobiste.** W ostatnim czasie został przeniesiony nauczyciel p. Nierzwicki na samodzielne stanowisko do szkoły w Cisewiu, gdzie po dłuższych staraniach tamtejszych obywateli została utworzona szkoła jednoklasowa.

— **Kącik myśliwych.** W sobotę dnia 14 bm. odbyło się polowanie na obszarze dworskim Cisewie. W polowaniu brało udział 12 myśliwych i około 50 naganiaczy W wyniku cołodziennego polowania padło 20 zajęcy. — Wynik ten w porównaniu z polowaniem w sąsiednich lasach państwowych, gdzie w rezultacie padło 28 zajęcy, 1 królik i 1 lis — należy uważać za mały.

— **Życie młodzieży.** W niedzielę, dnia 15 bm. o godz. 6 wieczorem urządziło PW i WF oddział Karsin uroczysty wieczorek karnawałowy, urozmaicony licznemi niespodziankami, do których przyczynili się — prezes ob. Ring Marjan, ob. Prądzyński i p. Redzimski. Na wstępie przywitał nauczyciel p. Suszek Jan zebranych gości krótkiem przemówieniem, — kończąc okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Następnie zespół członków Zw. Strzeleckiego odegrał sztukę pt. „Czarny i biały murzyn" pod kierownictwem nauczyciela ob. Suszka. Z kolei odbyły się deklamacje i występy chóru Zw. Strzeleckiego. Goście i tym razem dopisali. Bawiono się w miłym nastroju do rana.

— **Nieszczęśliwi.** Przed kilku dniami postradał zmysły powszechnie znany Ludwig Gawrych. Nieszczęśliwego odstawiono do Kocborowa. Stan chorego może się poprawić, gdyż w zakładzie okazał on zupełny spokój. Analogiczny wypadek miał również miejsce w pobliskiej wsi Bąk, gdzie 20 letnia Anna Burchartówna również postradała zmysły. Chora pozostaje narazie w domu.

TCZEW

— *Z walnego zebrania Tow. restauratorów.* Roczne walne zebranie Towarzystwa restauratorów i Hotelarzy miasto i powiat odbyło się dnia 10 bm. przy udziale prawie wszystkich członków Tczewa i okolicy. O godz. 4 zagaił p. prezes Baniecki zebranie witając przybyłego prezesa Związku Towarzystwa Restauratorów na Pomorzu p. Penkalię z Torunia. Na marszałka zebrania wybrano jednogłośnie p. prezesa Penkallę. Po sprawozdaniu członków zarządu prezesa Banieckiego, sekretarza Szołtyska i skarbnika Pazdy, oraz komisji rewizyjnej udzielono na wniosek członka komisji p. Meyke'go ustępującemu Zarządowi absolutorium i podziękowanie przez powstanie.

Po przerwie 10 minutowej przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. prezes Fr. Belau, wiceprezes Samborski Wacław, sekretarz Morawski Leon, skarbnik Pazda Franciszek, zastępcę sekretarza — Szołtyska Teodora, ławnicy p. Słomi n, Bielawski i Bock, do komisji rewizyjnej pp. Schreiber i Meyke. Po wyborze Zarządu wygłosił p. Penkalla dłuższy referat o położeniu gospodarczem w zawodzie restauracyjnem, . zem omawiano w ożywionej dyskusji najrozmaitsze sprawy zawodowe jak: sprawę go...i policyjnych podatkowe, świadectw przemysłowych, patentów akcyzowych, opłat socjalnych itp.

19 zł. 50 gr.

— Proszę o 20 płaskich. Ile płacę?

— 1 złotego.

Po chwili wchodzi do skiepu z wyrobami tytoniowemi, który obrałem sobie za teren niniejszej obserwacji, inny młody człowiek i za 10 „rarytasów" płaci 35 groszy

Zacząłem obliczać ile traci miesięcznie ów niewolnik nałogu palenia papierosów z ustnikami, na swem umiłowaniu rosyjskiej mody „papierosów w gilzach". Po paruminutowem dodawaniu, odejmowaniu, mnożeniu i dzieleniu okazało się, że wcale pokaźną sumkę 19 zł. 50 gr.!

Policzcie sami. Przeciętnie normalny palacz zużywa dziennie paczkę płaskich (20 sztuk), która kosztuje, jak już wspomniałem, 1 złotego. A więc miesięcznie 30 zł. 20 papierosów z ustnikiem, to — 10 papierosów bezustnikowych, które palacza miesięcznie (10 razy 30) kosztują, o ile pali np. równe dobrocią płaskim „rarytasy", zł. 10 i gr. 50. Od zł. 30 odejmuje zł. 10 i gr. 50 i otrzymujemy zł. 19 gr. 50! Blisko 20 złotych kosztuje więc przeciętnie nałóg palenia z ustnikiem!

T. M.

Świecie

— *Opłatek strzelecki.* W II święto Bożego Narodzenia urządziło Koło Przyjaciół Z. Strzeleckiego w Świeciu wieczorek gwiazdkowy — który zgromadził około 250 członków. Przy stole prezydjum zasiedli ob. kpt. Gustowski, kom. powiatowy PW, przedstawiciel duchowieństwa ks. profesor dr. Dunajski prezes powiatowy ZS ob mec. Buczkowski, prezes oddziału ZS ob Ołtarzewski, prezes powiatowy KPZS ob. dyr. dr. Kuchenny, przedstawiciele grona profesorskiego ob ob.: prof. Sadkiewicz i Habel, komendant PP kom. Dzwoniarek, kierownik szkoły ob. Zatorski i inni. O godzinie 20 zagaił uroczystość prezes KPZS ob Szczepański witając licznie zebranych, a mówiąc o tradycji opłatka życzył Związkowi aby stał się podwaliną i ostoją potęgi Państwa. Następnie przemawiali ob. kpt. Gustowski. prezes ob. Ołtarzewski, ks. dr Dunajski, i ob profesor Sadkiewicz.

Przy wspólnej herbatce i wśród śpiewu spędzono mile wieczór. Radosną była chwila dla wszystkich obdarowywania około 100 członków upominkami gwiazdkowemi. Cały wieczór uprzyjemniał chwile kwartet orkiestry gimnazjalnej, który bogatym i dobranym repertuarem porywał serca słuchaczy. Na zakończenie wieczorku wzniósł prezes ob. Ołtarzewski okrzyk na cześć Najjaśn. Rzplitej, Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Uczestnik

Młyniec, pow. toruński

— *Strzelecki wieczór wigilijny.* W niedzielę dnia 8 bm. odbył się w oddziale ZS. wspólny opłatek. Tradycyjnym zwyczajem, przy stołach nakrytych sianem zasiedli obywatele strzelcy w towarzystwie rodziców i miejscowego nauczycielstwa. Uroczystość zagaił ob. prezes Józef Grzenkowicz witając zebranych. Poczem ob. referent Antoni Pawłowski wygłosił referat na temat „Wigilja świętem pokoju". Po referacie przystąpiono do łamania się opłatkiem. — Po złożeniu życzeń odśpiewano szereg kolend, — poczem całe mile zespolone towarzystwo przy dźwiękach muzyki radjowej zasiadło do stołu. Po bardzo skromnym posiłku, jedni śpiewali, inni znów spędzili czas na grach towarzyskich Na zakończenie odśpiewano wspólnie „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Wybcz, pow. toruński

— *Z życia młodzieży świetlicowej.* W niedzielę dnia 8 stycznia urządziła młodzież świetlicowa doroczną zabawę połączoną z przedstawieniem amatorskiem. Po powitaniu gości przez kierownika szkoły p. Wolkowskiego odbyło się przedstawienie w 3 aktach pt. „Legjoniści" W przerwach deklamowano wiersze i monologi — które zebrani gorąco oklaskiwali. W miłym nastroju bawiono się do rana. Czysty dochód przeznaczono na urządzenie świetlicy.

Chełmno

— Gwiazdka u Powstańców w Unisławiu. — Wzorem lat ubiegłych Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Unisławiu urządziło gwiazdkę dla swych członków z rodzinami. W miłym nastroju spędzono kilka godzin. Powstańcy nie zapomnieli o biednych starcach obdarzając ich jak corocznie żywnością i praktycznemi podarkami.

Konarzyny

— *Akademja misyjna.* W uroczystości św. Trzech Króli odbyła się akademja misyjna na sali p. Paluszkiewicza, urządzona staraniem ks. prob. Tychnowskiego. Na całość złożyły się śpiewy miejscowego chóru, deklamacje, przemówienie i „Jasełka". Salę wypełniono po brzegi. Całość wypadła ładnie i składnie.

Drzycim, pow. świecki

— *Echa kradzieży we wsi.* W nocy na 25 listopada ub. roku nieznani złoczyńcy skradli różne towary kolonjalne, bławaty, wyroby tytoniowe, i wódczane łącznej wartości około 2000 zł. W toku dochodzeń ujawniono sprawców kradzieży Jana Bronisława i Władysława braci Jaworskich z W. Komórska i Wendta Franciszka zam. w Piaskach.

Dnia 4 bm. odbyła się w tej sprawie przed S. O. w Grudziądzu rozprawa główna, w wyniku której skazani zostali: Jaworski Władysław na karę 2 lata więzienia, Jaworski Jan na karę 1 roku i 10 miesięcy, Jaworski Bronisław na 1 rok i 10 miesięcy; Wendta Franciszka na karę półtora roku więzienia.

Programy radjowe

Środa, dnia 18 stycznia

Warszawa 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa, 12,10 Płyty gram. 15,30 kronika harcerska. 15,35 Program dla dzieci: 16,00 Piosenki w wykonaniu T. Mankiewiczówny i A. Wysockiego (płyty); 16,40 „Co i jak czytać"? — (Z dziedziny fizykotechniki i astronomji), — wygłosi dr. F. Burdecki. 17,00 Odczyt dla nauczycieli w szkołach ogólnokształcących pt. — „O pieśni ludowej" wygłosi p. T. Mayzner. — 17,20 Krótki koncert w wykonaniu 8 letniej skrzypaczki Idy Haendel. 17,40 „Izby pracy i ich znaczenie dla pracowników umysłowych", wygłosi p. H. Rygier; 18.00 Muzyka lekka. 19,20 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19,30 Feljeton literacki pt. „Na pograniczu literatury i dziennikarstwa" wygłosi p. St. Dzikowski. 20,00 Pieśni w wykonaniu Madeleine Grey. 20,35 Muzyka z płyt. 20,50 Wiadomości sportowe; 21,00 Recital fortep. J. Turczyńskiego. 22.00 „Na widnokręgu"; 22,15 Muzyka taneczna; 22,40 Odczyt ze Lwowa. 23,00 Muzyka taneczna.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 17 I. 1933 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	123.75—123,44
Gdańsk	—
Bukareszt	—
Holandja	358,70—357.8[illegible]
Kopenhaga	—
Londyn	29,96 - 29.82
Nowy York	8.924—8.904
Nowy York telegr.	8.928—8.9[illegible]8
Paryż	34.86—34,77
Praga	26,43—26,37
Sztokholm	—
Szwajcarja	171,90—171,47
Włochy	—
Berlin (w obrotach nieofic.)	212.15

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 17 I. 1933

Pszenica nowa	185—187
Żyto nowe	151 - 153
Jęczmień browar.	165—175
Jęczmień przem. pastewny	158—164
Owies marchijski	112—115
Mąka pszenna	22 75—26,00
Mąka żytnia 70%	19.50—21.60
Otręby pszenne	8.75 - 9.00
„ żytnie	8.70 - 9.00
Groch Victoria	20,00—23.00
Groch drobny jadalny	19.50—21.00
Groch pastewny	12,00—14.00
Peluszka	13.00—14 50
Bób	13.25—15,00
Wyka	14,00—16,00
Łubin niebieski	8.00—10.00
Łubin żółty	11.50—12.75
Seradela nowa	17,00—23,00
Kuchy orz. ziemn.	—
„ lniane	10,40
Wytłoki suche kraj.	9.00
Wytłok Soya H.	9,40—10,10
Ziemniaki jadalne białe	—
„ czerwone	—

Sprawozdanie z handlu z boża i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.

Toruń, dnia 16 I. 1933 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za koniczynę czerwoną	90—110
„ „ prima 97%	—
„ koniczynę białą	80—120
„ koniczynę szwedzką	120—200
„ koniczynę żółtą	80— 95
„ koniczynę żółtą w łuskach	30— 40
„ inkarnatkę	45— 55
„ przelot	170—200
„ rajgras krajowy	25— 30
„ tymotkę	18— 20
„ seradelę	9— 10
„ wykę latową	11— 12
„ wiczkę zimową	25— 30
„ peluszkę	10— 12
„ groch Wiktorja	22— 24
„ groch polny	20— 22
„ groch zielony	32— 36
„ bobik	15— 16
„ gorczycę	30— 35
„ rzepak	36— 40
„ rzepik	40— 44
„ łubin niebieski	6— 8
„ łubin żółty	9— 11
„ siemie lniane	28— 32
„ konopie	40— 45
„ mak niebieski	90—110
„ mak biały	100—110
„ tatarkę	18— 20
„ proso	16— 18



Ś. P.

Dr. Franciszka Kubacza

współzałożyciela i sercem oddanego opiekuna Gimnazjum Polskiego w Gdańsku,

wielkiego w skromności swej działacza polskiego żegnają na wieki z uczuciem głębokiego żalu i czci

Dyrektor, grono profesorskie, wdzięczna młodzież Gimnazjum Polskiego w Gdańsku.

Dnia 17 stycznia 1933 r.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami Św. zmarł 16 stycznia 1933 r.

ś. p. Władysław Burzyński

ppor. rez., pracownik Kasy Chorych w Gdyni.

W Zmarłym traci Kasa oddanego i wzorowego pracownika.
Niech spoczywa w spokoju.

Dyrekcja Kasy Chorych w Gdyni.

Dnia 16 stycznia 1933 r. zmarł pojednany z Bogiem **ś. p.**

Władysław Burzyński

ppor. rez., pracownik Kasy Chorych w Gdyni, członek Oddziału Nadmorskiego Związku Zawodowych Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce.

W Zmarłym traci Związek gorliwego członka a pracownicy dobrego kolegę.
Cześć Jego pamięci!

Zarząd Oddziału Nadmorskiego Związku Zawodowych Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19. 1. 33. o godz. 2,30 popoł. sprzedam w Nowejwsi Wielkiej najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: ca 30 m^3 belek, ca 20 m^3 kantówek i bibljotekę. Zbiórka reflektantów przed sołectwem. (20
Klóskowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.
Zlec. nr. 170/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 19. 1. 33. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę o godz. 12 przy ul. Gdańskiej 76 w f-ie Herzke: 1 nowy podstaw walcowy do młyna 300×600, 1 radjoaparat z głośnikiem i 1 gramofon. (19
Stężycki, komornik sądowy w Bydgoszczy.
Zlec. nr. 46/8

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 stycznia br. o godz. 10 sprzedam przy ul. Dworcowej 9 za natychmiastową zapłatą: maszynę do pisania Adler, kasa ogniotrwała i 2 biurka dębowe.
Czerniewicz, komornik sądowy w Bydgoszczy.
Zlec. nr. 113/8 (18

PRZETARG DOBROWOLNY.

Dnia 19 bm. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Farnej 6 (w biurze mojem) o godz. 10: maszynę do pisania Remington. (17
Wałkiewicz, komornik sądowy w Bydgoszczy.
Zlec. nr. 52/8

ODWOŁANIE.

Licytację wyznaczoną na dzień 20 stycznia 1933 r. u p. Kuty Władysława przy ul. Grunwaldzkiej 179 odwołuje się. (16
Kierownik Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy.
Zlec. nr. 209a/8

Telegramy

Z ostatniej chwili

Szubienica w Poznaniu

Dziś w nocy stracono morderców ks. Masłowskiego

Przed sądem okręgowym w Poznaniu, jako sądem doraźnym toczyła się w poniedziałek i wtorek rozprawa przeciwko bandytom Bronisławowi Bednarczykowi i Janowi Grelce, mordercom ks. prof. Masłowskiego.

Oskarżeni są to ludzie młodzi, robotnicy, wykolejeni przez bezrobocie. Bednarczyk ma lat 24, Grelka lat 27. Poznali się w celi więziennej i uplanowali że po odzyskaniu wolności będą urządzali wspólne napady. Bednarczyk twierdził, że „najlepiej będzie na księdza, bo taki to ma zawsze pieniądze, a bronić się nie będzie, bo mu żal człowieka".

BEDNARCZYK PRZYZNAJE SIĘ DO WINY

Pierwszy zeznaje Bednarczyk, przyczem Grelka zostaje wyprowadzony z sali.

Bednarczyk wraz z pierwszemi słowami wybucha płaczem. Jest to właściwie nie płacz, a ryk dzikiego zwierzęcia.

Gdy się uspokaja, zaczyna po przez łzy opowiadać wszystko z najdrobniejszymi szczegółami.

Przyznając się do zamordowania ks. Masłowskiego zrzuca winę na Grelkę, twierdząc że działał pod jego wpływem, namową i terorem. Przebieg mordu opisuje w sposób następujący:

Kiedy ks. Masłowski, po opróżnieniu portfelu przez Grelkę, portfel ten odtrącił i włożył rękę do kieszeni, Grelka krzyknął: „Bronek wal! — ksiądz wyjmuje rewolwer".

Wówczas Bednarczyk strzelił z bezpośredniej bliskości, raniąc kapłana śmiertelnie w arterję szyjną.

Przewodniczący: — Czy Grelka był obecny w czasie napadu, bowiem wypiera się on tego stanowczo.

Oskarżony Bednarczyk: — Przysięgam na ten święty krzyż, który tu stoi, że on tam był, mnie namawiał, a jak ma takie zakamieniałe serce, że się zapiera, to ja na to nic nie poradzę.

Kończąc swe zeznania, Bednarczyk mówi:

— Jeżeli Bóg mi ten wielki grzech przebaczy, to i trybunał niech będzie dla mnie łagodny, a jeżeli Bóg mi nie przebaczy, to niech odpokutuję tę zbrodnie na szubienicy, którą już widzę przed mojemi oczami.

Bednarczyk potwierdza w całości akt oskarżenia i opowiada, jak po dokonaniu strasznej zbrodni bandyci udali się do składu starzyzny przy ulicy Klasztornej, tam częściowo zmienili garderobę, następnie udali się do łaźni i wreszcie — do kina „Słońce" na film „Raj podlotków".

Po kinie zjedli sutą kolację w podrzędnej resturacji i udali się na dworzec. Rannym pociągiem pojechali do Sulęcinka, do rodziców Grelki. Zrabowanych pieniędzy nie na długo starczyło.

Przyjaciele postanowili wracać do Poznania i szukać nowej roboty. Po drodze dokonali napadu na jadącego rowerem Leona Lidkę, zabrali mu 49 złotych.

W Poznaniu na dworcu zachodnim spostrzegli ich agenci, gdyż policja była już na ich tropie.

Co więcej, Bednarczyk przyznaje się niepytany, do nowego morderstwa, które popełnił przed laty w Juljance pod Częstochową, na osobie listonosza Miernickiego. Jest to rewelacja dla władz sądowych.

Zeznania Bednarczyka trwały około dwu godzin.

CYNIZM GRELKI.

Następnie wprowadzono drugiego oskarżonego, Grelkę. Ten z cynizmem wypiera się wszystkiego i twierdzi, że w dniu morderstwa spotkał Bednarczyka dopiero wieczorem. Udał się z nim do składu starych ubrań, nie interesując się skąd Bednarczyk ma pieniądze, potem do kina, restauracji i wreszcie na dworzec skąd obaj odjechali do rodziców Grelki na wieś. O napadzie na Leona Lidkę, którego obaj oskarżeni dokonali na szosie pod Sulęcinkiem, opowiada, iż brał w niej udział pod terorem Bednarczyka.

KONFRONTACJA.

Następuje konfrontacja obu oskarżonych. Policja wstaje z ławek i stoi obok oskarżonych, ponieważ oskarżeni rzucają się wzajemnie na siebie i nawzajem wyzywają się, przyczem słowo „Bóg" i powoływanie się na Niego pada przynajmniej 10 razy.

Po wysłuchaniu obu oskarżonych przystąpił trybunał do przesłuchania świadków.

Przed sądem przesunęło się kilkanaście osób, które w krytycznym dniu miały sposobność zetknąć się z oskarżonymi w okolicy katedry i ul. Lubrańskiego, gdzie zbrodnie popełniono.

Około godziny 8 wieczorem zamknięto postępowanie dowodowe i odroczono rozprawę do wtorku.

DWA WYROKI ŚMIERCI.

Wczoraj o godz. 14 sąd doraźny wydał wyrok przeciwko dwum mordercom ks. Masłowskiego Bednarczykowi i Grelce. Sąd uznał obu oskarżonych winnymi zarzuconej im zbrodni morderstwa rabunkowego na osobie ks. Masłowskiego w dniu 30 grudnia ub. roku, skazał obu na karę śmierci przez powieszenie.

Obrońcy oskarżonych zgłosili na ręce trybunału prośbę o łaskę do p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Bezpośrednio potem prokurator Sądu połączył się telefonicznie z kancelarją cywilną p. Prezydenta i przedstawił prośbę skazanych.

(o) Warszawa 18. 1. (tel. wł.) P. Prezydent Rzplitej nie skorzystał z prawa łaski wobec morderców ks. Masłowskiego. ę

Akademik polski zagranicą — czynnikiem propagandy

Zjazd związku stowarzyszeń akademików polskich we Francji

Paryż, 18. 1. (Pat). W Nancy zakończył się piąty z rzędu zjazd związków stowarzyszeń studentów polskich we Francji, organizacyj, które grupując ogół akademików polskich, studjujących we Francji, są jedyną ich reprezentacją na terenie Francji.

W zjeździe wzięli udział delegaci wszystkich polskich środowisk akademickich we Francji. Zjazd odbył się pod protektoratem p. ambasadora Rzplitej Chłapowskiego.

Zjazd rozpoczęto uroczystem posiedzeniem, w którem wzięli udział rektor uniwersytetu w Nancy, reprezentanci władz administracyjnych, delegaci związków studentów francuskich oraz innych narodowości. Następnie uczestnicy zjazdu udali się przed pomnik króla Stanisława Leszczyńskiego, gdzie złożono wieniec o barwach polskich.

W wyniku obrad zjazd powziął szereg rezolucyj, dotyczących wewnętrznego życia organizacyjnego akademików polskich we Francji, przyczem położono specjalny nacisk na rolę akademika polskiego zagranicą, jako czynnika propagandy. Zjazd zajmował się również zagadnieniami, interesującemi ogół akademików polskich i w tym też duchu powziął kilka uchwał m. in. powitał z radością fakt ukazania się projektu nowej ustawy o szkołach akademickich w Polsce.

Po wysłaniu depesz do pp. Prezydentów Polski i Francji zjazd zamknął wczoraj w południe swe obrady.

Ustawa o samorządzie terytorjalnym

na komisji administracyjnej Sejmu

Warszawa, 18. 1. (Pat). Wczoraj po południu obradowała sejmowa komisja administracyjna nad projektem rządowym o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. Przyjęto art. 23 z poprawkami posła Chowańca (BBWR), mówiący o ustroju miast. Dłuższą dyskusję wywiązała sprawa, czy na posiedzeniach rad miejskich przewodniczyć ma prezes rady miejskiej, czy prezydent miasta. Przyjęto odnośną poprawkę posła Chowańca, w myśl której na posiedzeniach rady miasta przewodniczyć będzie prezydent, względnie burmistrz.

Ponadto poseł Chowaniec zgłosił poprawkę do ustawy, z której wynika, że miasta Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno i Warszawa mają mieć nadane własny statut przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek rady miejskiej. Statuty te regulować będą kwestję przewodnictwa na radach miejskich, liczbę radnych, skład magistratu itd. Poseł Duch wygłosił szereg poprawek odnośnie redakcji. W dyskusji nad tym projektem posiedzenie zakończono.

Państwowa Rada Spółdzielcza

Warszawa, 18. 1. (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem wiceministra skarbu prof. Kozłowskiego odbyło się posiedzenie Państwowej Rady Spółdzielczej. W przemówieniu, zagajającem posiedzenie p. wiceminister zaznaczył, że posiedzenie Rady zostało zwołane celem wysłuchania jej opinji w sprawach projektu noweli do ustawy o spółdzielniach i zasadniczych postulatów projektu ustawy o spółkach rolniczych z kapitałem zmiennym. W dyskusji, jaka się wywiązała nad postulatami, przedstawionemi przez p. wiceministra Kozłowskiego, Rada postanowiła wyłonić specjalną komisję, pod przewodnictwem prezesa rady p. Kwiecińskiego, celem opracowania ostatecznych uwag rady w powyższych sprawach. Posiedzenie komisji odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Na martwym punkcie

(o) Warszawa 18. 1. (tel. wł.) Donosiliśmy swego czasu o rokowaniach gospodarczych polsko-sowieckich. Obecnie dowiadujemy się, że rokowania te utknęły na martwym punkcie. Zostaną one w przyszłości ewentualnie podjęte na innej platformie.

Min. Zaleski — w radzie nadzorczej tow. „Solvay"

(o) Warszawa 18. 1. (tel. wł.) Zakłady przemysłowe Solvay wystąpiły do b. min. Zaleskiego z propozycją wejścia do Rady Nadzorczej.

Przed obniżka cen prądu elektrycznego

Warszawa, 18. 1. (Pat). Podjęta ostatnio przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych akcja ryczałtowego obniżenia cen prądu elektrycznego elektrowni w Polsce dała pozytywne rezultaty, gdyż producenci ze swej strony wyrazili już zasadniczą zgodę. W ten sposób ustaną zatargi o ceny prądu, które były powodem t. zw. strajków abonentów elektryczności.

W hołdzie ofiarom barbarzyństwa bolszewickiego

Równo, 18 1. (Pat) W miasteczku Klewań w pobliżu Równego na podwórzu jednego z mieszkańców odkryto przed kilku tygodniami szczątki zwłok trzech ułanów polskich, zamordowanych w czasie najazdu bolszewickiego w r. 1920 W dniu wczorajszym z inicjatywy powiatowego Związku Strzeleckiego odbył się uroczysty pogrzeb ofiar barbarzyństwa. W pogrzebie wziął udział pluton garnizonu rówieńskiego, oddziały Związku Strzeleckiego i wielkie tłumy ludności polskiej i ukraińskiej.

Nowa klęska hokeistów polskich

Morawska Ostrawa, 18. 1. (Pat) W drodze powrotnej do Krakowa zatrzymała się w Morawskiej Ostrawie polska drużyna hokejowa i rozegrała tu mecz jako reprezentacja Warszawy z Morawską Ostrawą, reprezentowaną przez klub Slovan. Polacy zostali zwyciężeni w nieznacznym stosunku 3:2 (1:0, 1:1, 1:1).

Zwycięstwo Rana w Nowym Jorku

Nowy Jork, 18. 1. (Pat) Wczoraj znany zawodowy bokser polski Edward Ran stoczył ciężką 10-rundową walkę z pięściarzem amerykańskim Mecadonem. Zwyciężył zdecydowanie na punkty Ran, przyczem w ostatnich rundach Mecadon znalazł się kilka razy na deskach.

Tragiczna śmierć wydawcy polskiego w Ameryce

Nowy Jork, 18. I. (PAT). Prezes spółki wydawniczej „Dziennik dla Wszystkich" w Buffalo Franciszek Ruszkiewicz, wsiadając do pociągu w miasteczku Depew, został przejechany przez pociąg. Ruszkiewicz przybył do Ameryki z Polski przed 45 laty. Działalnością swą zdobył ogólne poważanie.

Sądowy epilog strajku tramwajowego w r. 1931

Warszawa, 18. 1. (Pat). W dniu wczorajszym warszawski Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie kilkunastu tramwajarzy, oskarżonych o działalność antypaństwową w czasie strajku tramwajarzy w roku 1931. Sąd skazał głównego oskarżonego Ostrowskiego na 5 lat więzienia, Aleksandra Kłosa na 4 lata, Jana Malewskiego, Władysława Skrzypka i Marjana Chęcińskiego na [illegible] lata, oraz Stanisława Zawadzkiego i Jana Chudego na 2 lata więzienia. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

Morderca stróża i policjanta zawiśnie na szubienicy

Sosnowiec, 18. 1. (Pat). Wczoraj zakończyła się tu doraźna rozprawa przeciwko Wojciechowi Knapikowi, mordercy stróża kopalnianego Stanisława Miglusa i policjanta Ludzika. O godz. 17 przewodniczący trybunału wydał wyrok skazujący Knapika na karę śmierci przez powieszenie. Obrońcy zwrócili się do p. Prezydenta Rzplitej z prośbą o ułaskawienie. Pan Prezydent z prawa łaski nie skorzystał.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanaub. Grudziądz, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu